Należytość pocztowa opłacona ryczałtowo. Cena pojedyńczego numeru 30 groszy.

# WYZWOLENIE SPOŁECZNE

...lskiej Partji Socjalistycznej.
...; rolnicze i oświatowe. — Wychodzi dwa razy w miesiącu.



Prenumerata na kwartał 3·— zł.
— Konto Polskiej Pocztowej Kasy Oszczędności Nr. 148.338. —
Wydawca: Okręgowy Komitet P. P. S. w Białej.

Numer pojed. wszędzie 30 groszy

Adres Redakcji i Administracji oraz Biura bezpłatnej porady prawnej
Biała, ul. Komorowicka 4.
Nr. telefonu 1055. Godziny przyjęć od 3 do 6 popołudniu.

Nr. 21—22. Biała, dnia 7 czerwca 1931 r. Rok XIV.

## II-ty Rząd „sanacyjny".

Wbrew zapewnieniom „dobrze poinformowanej" prasy, że do jesieni o zmianie rządu nie może być mowy, zmiana ta nastąpiła.

Premjerem został mianowany p. **Aleksander Prystor**, ministrem skarbu p. **Jan Piłsudski**, brat Marszałka Piłsudskiego, a generał **Zarzycki** ministrem przemysłu i handlu. Resztę resortów zatrzymali dotychczasowi ministrowie.

Sanacja oczekiwała, że zmiany w Rządzie dokonane zostaną celem głębszego ujęcia zagadnień gospodarczych. Pismo obszarników małopolskich „Czas" przed utworzeniem nowego Rządu pisał:

„Zmiany w gabinecie podkreślą dążność głębszego ujęcia zagadnień gospodarczych. Istotna sytuacja obecna tego wymaga. Olbrzymie przesilenie ekonomiczne, które z całym światem przeżywamy, narzuca politykom kierującym losami państw i narodów, konieczność szukania środków dla zaradzenia groźnym następstwom tej ciężkiej społecznej choroby, której powody nie są zbadane, a środki zaradcze są nader niepewne. W każdym razie instynkt samozachowawczy każe ich szukać dla każdego organizmu państwowego z osobna, a ta praca wymaga najgruntowniejszej znajomości struktury gospodarczej kraju i wszystkich jej sprężyn. Jak zapobiec ogólnemu zubożeniu, które tak fatalnie odbija się na budżecie — przez zmniejszenie wpływów podatkowych — oto pytanie, które rząd musi sobie przedewszystkiem postawić przy rozważaniu tej sprawy. Drogę, którą postępować należy, powinni wskazać specjaliści, gdyż nie odkryje jej jasnowidztwo, ale dokładne poznanie i obliczenie sił i środków społeczeństwa".

Także i inne pisma obozu pomajowego pisały o konieczności „mobilizacji wszystkich sił społecznych do walki z kryzysem, który i dla Polski stwarza poważne niebezpieczeństwa".

Uznawano więc grozę położenia i oczekiwano od kierujących losami państwa, że poszukują środków zaradczych, do czego potrzeba „najgruntowniejszej znajomości struktury gospodarczej kraju", **trzeba specjalistów, bo na jasnowidztwie polegać nie można.**

I wreszcie nadeszła przepowiadana zmiana. Oczekiwania całej Polski i tej pomajowej, a przedewszystkiem opozycyjnej spełnić ma rząd, którym **kieruje p. Prystor, a dziedzinę gospodarczą i finansową państwa dzierżą pp. generał Zarzycki i Jan Piłsudski.**

Rząd p. Prystora jest 11-tym z rzędu rządem pomajowym. Od chwili odzyskania Niepodległości Polski jest to 32 Rząd.

„Sanacja" niepotrafiła uwolnić siebie nawet od tego partyjnego zarzutu jaki stawiała demokracji parlamentarnej, że często zmieniała rządy. Od roku 1918 do 1926, czyli w ciągu 8-miu lat zmieniły się rządy 22 razy, zaś w okresie sanacyjnej „piatiletki" zmiana nastąpiła poraz 11-ty. Gdyby „sanacja" mogła mieć nadzieję trwania jeszcze 8 lat trzy, prześcignęłaby okres „najgorszego partyjnictwa". Jeżeli zaś wyniki pracy tych rządów porównamy, to stwierdzić musimy, że okres ostatnich pięciu lat jest dla Polski straconym okresem czasu i stoimy na tym samym poziomie co przed wypadkami majowemi, z tą różnicą, że ogólna demoralizacja społeczeństwa postępuje milowemi krokami naprzód. Innych porównań ze zrozumiałych względów czynić nie będziemy. Każdy bowiem obywatel dobrze ocenia różnicę i z powagi sytuacji zdaje sobie sprawę. Najlepszym tego dowodem są dzienniki sanacyjne, które piszą zgodnie, że sytuacja wewnętrzna w Polsce nie może być oceniana inaczej, jak pod znakiem kryzysu gospodarczego. „Słowo Polskie" dodaje, że „Rząd polski musi się nastawić na ciężką i przewlekłą walkę z kryzysem".

Rząd p. Prystora, w którego skład wchodzą tacy specjaliści jak obaj Piłsudscy, Kozłowski, ma być tem nastawieniem kierownictwa państwowego do skutecznej walki z katastrofą gospodarczą...

Może jeszcze w Polsce kto wierzy, że w tym celu dokonano zmiany rządu i po tej zmianie tych spodziewa się rezultatów. Nieubłagana rzeczywistość innemi toczy się drogami.

## Do Czytelników!

Od szeregu miesięcy gnębione jest nasze pismo konfiskatami, które przyczyniają się do znacznego osłabienia materjalnego wydawnictwa. Równocześnie resztki robotników stanowiących naszych Prenumeratorów i Czytelników z każdym dniem traci pracę i zarobek, co powoduje zaległości w opłacaniu należytości za pismo. Wyniszczona z powodu chronicznego bezrobocia ludność pracująca w okręgu nie jest zdolną do zasilania funduszu prasowego tak jak dawniej.

W ostatnich tygodniach na skutek nieprzejednanego stanowiska zachłannego kapitału resztę robotników przemysłu włókienniczego pozbawiono pracy. Z powyższych powodów wydawnictwo „Wyzwolenia Społecznego" znalazło się w niebywałych dotychczas trudnościach. Mimo tego **nie mamy zamiaru ustąpić z pola walki.**

**„Wyzwolenie Społeczne"**, jest pismem ludu pracującego. Wychodzi to pismo od chwili odzyskania Niepodległości Polski. Przetrwało wszystkie dotychczasowe Rządy w Polsce, złe i dobre. W treści swojej „Wyzwolenie Społeczne" pozostało wierne Idei Socjalistycznej. Nie ugięło się przed szykanami, nie poszło na służbę niczyją, nie dało się skusić obiecankami dobrobytu, nie zdradziło klasy robotniczej. Pozostało wierne ludowi pracującemu.

**„Wyzwolenie Społeczne"** występuje zawsze w obronie prawa, w obronie uciśnionych, przeciw bezprawiu, przeciw niesprawiedliwości. Piętnuje każde nadużycie, bez względu na jego pochodzenie. Poddaje krytyce szkodliwe zarządzenia władz, nie bacząc na prześladowania. Poucza i oświeca, podnosi na duchu, podtrzymuje wiarę w lepsze Jutro.

**„Wyzwolenie Społeczne"**, jest kością w gardle wrogom klasy robotniczej. Zaprzańcy, karjerowicze, konfidenci, zdrajcy i wszelkiego rodzaju judasze nienawidzą naszego pisma. Bardzo by się cieszyli gdyby przestało wychodzić. Dlatego też „Wyzwolenie Społeczne" nie może upaść, musi nadal stać na posterunku. Przetrwaliśmy czasy wojny bolszewickiej, dewaluacji pieniądza, złe rządy chjeny nacjonalistycznej, przetrwamy i sanację z jej przybudówkami, przetrwamy okres dyktatury, jeżeli wszyscy Czytelnicy nasi do tego nam pomogą.

W interesie Socjalizmu i Dobra ludności pracującej zwracamy się do wszystkich naszych Czytelników i Przyjaciół, by w zrozumieniu powagi obecnej chwili, w interesie własnym i całej klasy pracującej przystąpili bezwłocznie do zbierania funduszów na dalsze wydawanie „Wyzwolenia Społecznego". Przedewszystkiem prosimy o natychmiastowe wpłacenie zaległych prenumerat i wszelkich należytości za pobrane egzemplarze pisma. Następnie zachęcamy do zbierania składek swych znajomych odpowiednich funduszów na podtrzymanie naszej pracy i walki. Listy składkowe można otrzymać w Redakcji naszego pisma. Każdy choćby najmniejszy grosz stanowił będzie dużą pomoc w zbiorowym wysiłku. Solidarnem działaniem zapewnimy ludności pracującej i znękanej kryzysem kapitalistycznego ustroju, dalszą moc duchową i moralną do walki o nowy ustrój społeczny.

Równocześnie zawiadamiamy wszystkich naszych Czytelników i kolporterów, że nieregularne ukazywanie się naszego pisma potrwa do jesieni, poczem wznowimy wydawanie pisma co tydzień. Następny numer „Wyzwolenia Społecznego" ukaże się 19 czerwca z datą niedzieli 21 czerwca br.

**Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S.
w Białej.**

## 21 miljonów zł. deficytu w kwietniu.

Ogłoszono wyniki budżetowe za miesiąc kwiecień. Wyniki te przedstawiają się nie bardzo wesoło.

Zamknięto go deficytem 21 miljonów, wydano bowiem 250 miljonów, gdy dochody wyniosły 229 miljonów zł.

Jak się przedstawiają dochody? Wysokość ich równa się przeciętnej z ubiegłego roku i jest tylko niespełna o 6 miljonów niższa od dochodów z kwietnia 1930 r. Ale w porównaniu z kwietniem 1930 r. **spadły bardzo znacznie z podatków bezpośrednich, z ceł i z monopoli**, natomiast tak zw. inne **dochody administracyjne poważnie wzrosły**, bo z sumy 32 miljonów w kwietniu 1930 r. na 52 milj. w kwietniu b. r.

Nielepiej przedstawiają się wydatki. **Mimo szumnych rozporządzeń o oszczędnościach, o kompresji**, wydano w kwietniu r. b. o **17 miljonów więcej**, niż w roku ub. Poważnie wzrosła pozycja długów państwowych gdy przed rokiem wydano na spłatę długów 40 miljonów, teraz wydatkowano 58 miljonów.

W następnych miesiącach będzie jeszcza gorzej, bo wpływy, jak zwykle w lecie zmaleją.

## Po Kongresie P. P. S.

XXII Kongres P. P. S. w Krakowie odbył się przy ogromnem zainteresowaniu całej klasy robotniczej. Sala „Domu Górników" była przepełniona. Przeszło 250 delegatów i około 260 gości przybyło z całej Polski. Obrady toczyły się przez trzy dni od godz. 8 rana do godz. 8 wieczorem z małą przerwą obiadową. Partje socjalistyczne z całej Europy oraz kilku krajów pozaeuropejskich przysłały gorące listy z powinszowaniem owocnych obrad i braterskiem pozdrowieniem. Międzynarodówka przysłała długi list, w którym pisze, że nie może przysłać swego przedstawiciela, ponieważ w kraju, gdzie rządzi dyktatura, nie może być mowy o swobodnej wymianie myśli. Z tych samych przyczyn nie przyjechał też nikt z zagranicy.

Na Kongres przysłali także ttow. Limanowski, Daszyński i ciężko chory Dr. Marek następujące listy:

**List tow. sen. Limanowskiego do
XXII Kongresu P. P. S.**

Dziękuję czcigodnemu i kochanemu męczennikowi brzeskiemu, tow. Barlickiemu, za zawiadomienie mnie o Kongresie P. P. S. Życzę Wam, aby narady wspólne delegatów odbyły się, o ile to możliwe, zgodnie do pewnego kresu i nie przybierały ostrego charakteru, aby ułatwiły wspólne i czynne szerzenie przekonań prawdziwej demokracji — przeciw wszelkiej dyktaturze i terorowi.

Całem sercem jestem z Wami i spodziewam się, że uchwały Kongresu zmierzać będą do poprawy bytu ludu pracującego. Życzę Wam owocnej pracy.

**Telegram tow. Ignacego Daszyńskiego.**

Serdecznie pozdrawiam wszystkich uczestników i życzę pomyślnych obrad. Zmagam się teraz z chorobą i mam nadzieję, że wkrótce powrócę do pracy. Ignacy Daszyński.

**List tow. Zygmunta Marka.**

Nie mogąc stanąć z Wami w aktywnej pracy partyjnej, pragnę przesłać Wam jaknajgorętsze zapewnienie, że jestem myślą i sercem z Wami, z walczącą o lepszy, sprawiedliwszy i mądrzejszy ustrój społeczny i polityczny klasą robotniczą Polski.

Skupiajcie siły i przygotowujcie się organizacyjnie do wielkich zadań, które stoją przed wami.

W walce o przywrócenie demokracji i panowanie prawa w Polsce klasa robotnicza będzie decydującą siłą.

W przekonaniu, że praca XXII Kongresu, ożywionego tą myślą, da jaknajlepsze rezultaty, wzmocni zwartość naszych szeregów i ożywi je nową wiarą w słuszność naszej sprawy — przesyłam Wam drodzy Towarzysze z serca płynące życzenia owocnych obrad.

Dr. Zygmunt Marek.

Kongres Polskiej Partji Socjalistycznej, który w czasie Zielonych Świąt obradował w Krakowie, miał przed sobą zadanie, wytknięcia partji kierunku polityki na okres sanacyjnej dyktatury, przeżywany obecnie przez Rzeczpospolitą i przez lud pracujący. Zadanie to spełnił Kongres w zupełności, ku pożytkowi proletarjatu polskiego, zgodnie z założeniami i celami socjalizmu, w pełnem zrozumieniu znaczenia, jakie demokracja i praworządność posiadają dla rozwoju społecznego.

Kongres ten był płomiennym protestem przeciwko temu wszystkiemu, co streszcza w sobie i symbolizuje nazwa Brześć. Protest ten objawił się w burzliwej owacji całego kongresu dla b. więźniów brzeskich, w szczególności dla męczennika brzeskiego tow. posła Liebermana.

Walka z dyktaturą, walka w obronie parlamentu i samorządu,ześrodkowanie w tej walce wszystkich sił opozycyjnych w parlamencie i w kraju — oto myśl przewodnia rezolucji politycznej przedłożonej Kongresowi przez Centralny Komitet Wykonawczy P. P. S.

Spekulacje naszych wrogów na jakiś rozłam w P. P. S. są tylko pobożnem życzeniem z ich strony. Przebieg Kongresu potwierdził to ponad wszelką wątpliwość. Nie było poprostu żadnego punktu, o który mógłby się zaczepić rozłam. Nie było na Kongresie nikogo, któremuby myśl o rozłamie przeszła przez głowę.

Były różnice w poglądach na taktykę w walce z dyktaturą sanacyjną. Ale pomimo tych różnic przyjęto rezolucje polityczne i gospodarcze jednogłośnie.

Jak widać, dorobek pracy Kongresu krakowskiego jest duży. Był to jeden z najpracowitszych Kongresów Partji, jak słusznie zaznaczył na końcu Kongresu tow. Kwapiński. Kongres dał nam wszystko, co w danych warunkach mógł dać: wskazanie na dalszą pracę, świadomość o spoistości Partji i o gorącem przywiązaniu do niej ogółu towarzyszy, gotowość do walk i ofiar.

Teraz idzie o to, by słowa Kongresu stały się ciałem. Kongres zrobił swoje, teraz kolej na P. P. S. i na klasę pracującą, by zrobiły co do nich należy.

# Chleba i pracy!

## Prawa i sprawiedliwości żąda ludność pracująca!

Na wezwanie Klasowych Związków Zawodowych, P. P. S. i Niemieckiej Socjalistycznej Partji Pracy zebrały się tłumy robotników Bielska-Białej w dniu 30 maja w salach Domu Robotniczego na wiec demonstracyjny. Obie duże sale zostały wypełnione po brzegi, reszta nie mogąc dostać się do wewnątrz pozostała na podwórzu pod oknami.

Punktualnie o godz. 9.30 przedpołudniem zagaił zgromadzenie tow. **Rosner**, poczem do prezydjum wybrano tow. **Klimczaka** i tow. **Krystę.** Pierwszy przemawiał tow. **Pająk Antoni,** który wskazał na straszliwą sytuację w jakiej znajduje się klasa robotnicza z powodu załamania się ustroju kapitalistycznego wogóle a rządów dyktatury w szczególności. Referent w sposób szczery i otwarty wskazał, że w okresie dyktatury klasa robotnicza musi sobie zdawać jasno sprawę z tego, iż zwolennicy dyktatury dobrowolnie nie ustąpią. Jedyna droga do zmiany obecnego ustroju prowadzi przez usunięcie dyktatury i wprowadzenia demokracji. Dokonać tego ludność pracująca może i musi tylko wtenczas gdy olbrzymia część narodu polskiego przekona się, że obecny system jest zły. Natomiast żadne burdy uliczne organizowane czy to przez komunistów Wieczorka i Sufę lub też wczorajszych agitatorów sanacyjnych jak Dziech i bojówkarze p. Dr. Döllingera z Białej nie tylko nic klasie robotniczej nie dadzą, lecz wspomagają dzisiejszy system, który nie cofa się przed używaniem siły brutalnej na zgłodniałych bezrobotnych. Mowca apeluje do zgromadzonych, by we własnym interesie nie dali się zepchnąć na drogę rozpaczy i niepoczytalnych ekscesów, lecz by wiernie stali w bojowych szeregach socjalistycznych. Partja i Związki Zawodowe czuwają i uczynią wszystko co trzeba, by lud pracujący możliwie bez ofiar wyprowadzić z dzisiejszej sytuacji na drogę do ustroju socjalistycznego. W tych warunkach, w jakich obecnie żyje, pracuje i walczy lud roboczy, kardynalnym obowiązkiem jest utrzymanie karności i solidarności. Od tych nieodzownych warunków zależne jest zwycięstwo nasze. Należy więc każdego kto rozbija solidarność, kto łamie karne szeregi, pędzić precz jako zdrajcę i pomocnika dyktatury.

Następnie tow. Pająk wśród niesłychanego oburzenia całej sali odczytał wyjątki z sanacyjnego „Zjednoczenia" i „Ludu Katolickiego", gdzie bezczelne pismaki napadają w ohydny sposób na bezrobotnych i na ustawodawstwo socjalne. Wezwaniem do całej klasy robotniczej, by wzmacniała szeregi walczących z dyktaturą i jej pomocnikami zakończył tow. Pająk swoje przemówienie — oklaskiwany przez wszystkich zgromadzonych.

Następnie w tym samym duchu przemawiał tow. poseł **Dr. Glücksmann,** który podkreślił, że w walce jaką podjęła klasa robotnicza na pierwsze miejsce wysuwa się hasło **40-godzinnego tygodnia pracy,** zaprzestania obniżki płac i zatrudnienia bezrobotnych. Ostatnie demonstracje w Białej-Bielsku wykazały, że na głodzie i nędzy mas bezrobotnych żerować usiłują ludzie bez żadnych zasług w ruchu robotniczym, a co najważniejsze, bez żadnych zasad moralnych. Tych należy pędzić precz z szeregów właśnie w tej niezmiernie ważnej i decydującej chwili. Mowcę nagrodzono oklaskami.

Tow. **Rosner** bardzo obszernie omówił kwestję bezrobocia i wysiłki komisji zawodowej w celu ulżenia doli bezrobotnych.

Następnie tow. poseł **Reger** wygłosił dłuższy referat o sytuacji gospodarczej w kraju, wskazując na szereg niepotrzebnych wydatków luksusowych, z pomocą których możnaby skutecznie zwalczać bezrobocie. Przemówienie swoje zakończył wspomnieniem o Brześciu, stwierdzając, że i lud kiedyś powtórzy słowa posła Radziwiłła, że „Brześć będzie koniecznością" za to co się obecnie w Polsce dzieje.

Rezolucję odczytaną przez tow. Rosnera przewodniczący tow. Klimczak poddał pod głosowanie.

Rezolucja została jednogłośnie uchwaloną w następującem brzmieniu:

„Nieustający kryzys gospodarczy i przedłużające się bezrobocie jest wynikiem obecnego ustroju kapitalistycznego. Kryzys spowodował, że setki tysięcy robotników w Polsce a kilkadziesiąt miljonów na całym świecie nie może znaleźć pracy. Bezrobotni tylko częściowo i nadzwyczaj skromne otrzymują zasiłki. Z tego powodu wśród klasy robotniczej panuje skrajna nędza, która spycha masy robotnicze na dno rozpaczy.

Dotychczasowe wysiłki przedstawicieli Klasowych Związków Zawodowych i Partji Socjalistycznych zmierzające do wywalczenia dla bezrobotnych zasiłków lub pracy nie dały odpowiednich wyników.

Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej głosi, że każdy obywatel ma prawo w razie braku pracy domagać się opieki ze strony Państwa. Tymczasem w praktyce jesteśmy świadkami, że głodnych ludzi domagających się chleba lub pracy — częstuje się pałkami gumowemi.

Z wielkim chałasem zapowiadana przez Pana Ministra Przemysłu i Handlu akcja obniżki cen artykułów przemysłowych i żywnościowych stała się w praktyce fikcją, powodując ze strony Rządu i kapitału prywatnego dążność do obniżenia marnych zarobków i uposażeń. Wprawdzie Rząd ogłosił w komunikatach prasowych, że do obniżki zarobków jako szkodliwej dla interesów Państwa nie dopuści, lecz mimo swej „siły" wobec zjednoczonych kapitalistów okazał się bardzo słaby a nawet sam dał impuls do obniżki zarobków obcinając pensje pracownikom państwowym.

W dniu 20 stycznia 1930 roku Rada Ministrów uchwaliła, że ci bezrobotni, którzy wyczerpali zasiłki z funduszu bezrobocia, otrzymywać będą zasiłki doraźne w wysokości od 20 do 85 zł. miesięcznie. Uchwała ta jednak nigdzie nie została wykonaną i rodzi się podejrzenie, że była tylko po to, by opinję wprowadzić w błąd.

Obecny system rządzenia Polską idzie wyraźnie w tym kierunku, by pogorszyć prawa robotnicze, jesteśmy świadkami niszczenia instytucji społecznych, obniżania zasiłków dla bezrobotnych, niewypłacania zasiłków doraźnych, obniżania świadczeń członkom Kas Chorych, obniżania zarobków i pogarszania warunków pracy, masowego wydalania robotników z pracy i szykanowania robotników domagających się chleba i pracy.

Konstatując ten stan rzeczy, zgromadzeni stwierdzają, że jeżeli Rząd natychmiast nie ureguluje powyższych kwestji w interesie robotników, a zwłaszcza nie udzieli odpowiednich zasiłków, może sytuacja obecna doprowadzić do katastrofy i anarchji.

Protestując z całą stanowczością przeciwko szykanowaniu mas robotniczych i przeciw bezczelnym atakom kapitalistów na prawa robotnicze domagamy się:

**wprowadzenia 40-godzinnego tygodnia pracy, celem zatrudnienia mas bezrobotnych;**

**uruchomienia robót publicznych i zwiększenia kredytów na roboty inwestycyjne;**

**odpowiednich zasiłków dla wszystkich bezrobotnych i przez cały czas pozostawania bez pracy;**

**dostatecznej opieki lekarskiej dla bezrobotnych i ich rodzin;**

**przywrócenia samorządu w Kasach Chorych.**

Zgromadzeni oświadczają, że o powyższe postulaty walczyć będą wszelkimi środkami, nie wyłączając strajku generalnego".

Przewodniczący tow. Klimczak dziękuje zebranym za przybycie, wzywa do wytrwałej i zorganizowanej walki w myśl wywodów referentów i zapowiada, że **w poniedziałek, dnia 8 czerwca** o 4-tej popołudniu odbędzie się w sali Domu Robotniczego w Bielsku zgromadzenie publiczne **z udziałem b. więźnia brzeskiego tow. posła Dubois.**

Odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru" zakończono to imponujące zgromadzenie.

# Walka o utrzymanie dotychczasowych płac zakończona została zwycięstwem robotników.

Kapitaliści bielsko-bialscy, na dzień 1 maja wypowiedzieli wszystkich robotników, żądając, by robotnicy zgodzili się na 15% obniżkę zarobków. Układy prowadzone przy współudziale Inspektorów Pracy rozbiły się, zaś kapitaliści na stanowczy opór robotników odpowiedzieli lokautem. W pierwszym tygodniu miesiąca maja kapitaliści zamknęli wszystkie fabryki i na bruku znalazło się oprócz kilkunastotysięcznej rzeszy bezrobotnych jeszcze 10.000 robotników zlokautowanych.

Bezczelny atak kapitalistów czerpał swe siły z zachęty, jaką była dla niego obniżka poborów urzędniczych zastosowana przez Rząd, oraz w oparciu o rozbijaczy Związków Zawodowych t .zw. Federantów sanacyjnych, którzy różnego rodzaju rzucanemi oszczerstwami na Klasowe Związki Zawodowe usiłowali osłabić siłę i solidarność klasy robotniczej właśnie w chwili ciężkiej walki o głodowe zarobki.

Walka trwała kilka tygodni i w ostatnim weszła w stadjum ostrego napięcia. Klasowe Zw. Zawodowe odrzuciły kategorycznie arbitraż rządowy, z góry nie mając do niego zaufania. Komisja Klasowych Związków Zawodowych w odpowiedzi na lokaut fabrykantów przygotowała na wtorek, dnia 2-go czerwca br. strajk generalny w Białej i Bielsku.

Na sobotę, dnia 30 maja została zwołana w sprawie powyższego zatargu konferencja w Warszawie. Przedstawiciele robotników oświadczyli, że na konferencję wyjadą, lecz jest to ostatnia z ich strony próba polubownego załatwienia sprawy.

W dniu 30 maja po całodziennych bardzo uciążliwych naradach, w późnych godzinach wieczornych w Warszawie **zawarty** został układ w sprawie likwidacji zatargu w przemyśle włókien-

niczym w Bielsku, Białej i okolicy. Układ jest dość obszerny i likwiduje sporne kwestje pomiędzy stronami. Na mocy tego układu **płace tkaczy pozostaną bez zmian.**

Układ ten jest **zwycięstwem robotników**, którzy dzięki swojej solidarności i wierności Klasowym Związkom Zawodowym, na jednym z najważniejszych odcinków przemysłu odparli w zupełności atak kapitalistów na płace robotnicze.

Kapitaliści cofnęli się na całej linji tylko dlatego, że spotkali się z kategorycznym i solidarnym oporem robotników, którzy gotowi byli w obronie płac podjąć ostrą walkę, jaką jest strajk generalny. Dowodzi to niezbicie, że siła klasy robotniczej leży w jej karności i solidarności. Dlatego też ostatnia walka i jej wyniki staną się niewątpliwie pobudką do masowego wstępowania w szeregi Klasowych Związków Zawodowych i pędzenia precz od siebie różnych apostołów z Federacji Pracy i innych związków mających na celu rozbijanie solidarności robotniczej.

———

## Przeciw obniżce płac!

### Uchwała Centralnej Komisji Związków Zawodowych.

Centralna Komisja Klasowych Związków Zawodowych obradowała w Warszawie nad wytworzoną ostatnio sytuacją w przemyśle i powzięła jednomyślnie następującą uchwałę:

Szumnie zapowiedziana przez Pana Ministra Przemysłu i Handlu akcja w kierunku obniżenia cen artykułów przemysłowych pierwszej potrzeby — w wyniku swym spowodowała jedynie dążność przedsiębiorców do obniżki płac robotniczych. Wprawdzie rząd w publicznie ogłoszonym komunikacie przeciwstawił się tym aktom na płace robotnicze — oświadczając, że do obniżki zarobków, jako szkodliwej dla interesów gospodarczych kraju, nie dopuści — lecz mimo swej „siły" wobec zjednoczonych kapitalistów okazał się bezsilnym i nietylko zezwolił na potępioną przez siebie obniżkę w najważniejszych gałęziach przemysłu, lecz sam wszedł na tę drogę, którą dopiero co uznał za szkodliwą, i uchwałą swą obniżył nietylko płacę wszystkich funkcjonarjuszów państwowych, lecz również robotników przedsiębiorstw państwowych i komunalnych.

Konstatując ten stan rzeczy — Komisja Centralna Zw. Zawod. stwierdza ,że przeprowadzona obniżka płac nietylko spycha masy robotnicze na dno nędzy, lecz musi spowodować zaostrzenie się kryzysu, wzrost bezrobocia i katastrofę gospodarczą kraju.

Komisja Centralna Zw. Zawod. wzywa więc wszystkie Związki Zawodowe i wszystkich robotników do podejmowania bezwzględnej walki przeciwko wszelkim projektom obniżek płac i do jak najenergiczniejszego popierania wynikłych już na tem tle walk strajkowych.

Równocześnie Komisja Centr. Zw. Zaw. przypomina konieczność walki o 40-godzinny tydzień pracy i wzywa wszystkich robotników do bezpośredniej akcji o realizowanie tego postulatu.

Celem zjednoczenia wszystkich sił robotniczych kraju — w tej walce o podniesienie zarobku, przeciw obniżkom płac, o krótszy dzień roboczy — w walce przeciw kryzysowi i bezrobociu Kom. Centr. Zw. Zawod. postanawia urządzić w całym kraju w niedzielę, dnia 31 maja 1931 r. zgromadzenia demonstracyjne pod hasłami:

**Precz z wyzyskiem!**

**Podnieść płace!**

**Skrócić dzień roboczy!**

———

bezrobotnym pracy, którzy o nią chodzą do Starostw — dlaczego w takim razie posyłacie na demonstracje policję uzbrojoną w pałki — dlaczego? Artykułem w „Zjednoczeniu" upoważniacie nas do tych pytań — odpowiadajcie do stu djabłów! Czekamy!

**Każdy robotnik, chłop małorolny i bezrolny, pracownik umysłowy, każdy człowiek pracy, powinien kupować, czytać, rozszerzać i kolportować w jak największej ilości — „Wyzwolenie Społeczne".**

## 25 lat pracy spółdzielczej Stan. Wojciechowskiego.

Stanisław Wojciechowski urodził się w Kaliszu 15 marca 1869 roku. Po ukończeniu gimnazjum podjął studja w uniwersytecie warszawskim, biorąc żywy udział w tajnych organizacjach młodzieży akademickiej. W 1891 roku został aresztowany i po zwolnieniu wyjechał zagranicę, gdzie przez parę lat pracował w organizacji Związku Socjalistów Polskich zagranicą. W 1893 r. pod przybranem nazwiskiem wrócił do kraju i tu przez kilka lat łącznie z Piłsudskim i Sułkiewiczem stanowił podporę ówczesnej P. P. S. Po sześciu latach nielegalnego pobytu w kraju Wojciechowski wyjechał zagranicę. Rok 1906 zastaje go w kraju. Teraz oddaje się legalnie pracy gospodarczej. Pod wpływem społeczno-gospodarczych poglądów Abramowskiego oddaje swe siły i wiedzę ruchowi spółdzielczemu. Organizuje Towarzystwo Kooperatystów, zakłada i redaguje „Społem", tworzy Komisję Porad dla spółdzielni, Ajenturę Zakupów, Biuro Informacyjne, urządza wyjazdy instruktorskie, zjazdy i konferencje, wreszcie łącznie z Mielczarskim zakłada Warszawski Związek Stowarzyszeń Spożywczych „Społem".

Po wybuchu wojny organizuje w Warszawie Sekcję Żywnościową Komitetu Obywatelskiego, a w 1915 roku wyjeżdża do Rosji w sprawach związkowych. Tam oddaje się działalności politycznej, zostając członkiem zarządu Polskiego Naczelnego Międzypartyjnego Komitetu Zjednoczonego. W 1918 r. powraca do kraju. Oddając się pracy państwowo-twórczej, jednocześnie staje się wychowawcą młodego pokolenia spółdzielców, obejmując wykłady kooperacji w Wyższej Szkole Handlowej. W grudniu 1922 r. zostaje prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej. W 1926 roku, po ustąpieniu, obejmuje z powrotem wykłady w W. S. H. w zakresie spółdzielczości rolniczej i w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego. W połowie 1927 r. Wojciechowski przyjmuje funkcje dyrektora Spółdzielczego Instytutu Naukowego i następnie obejmuje redakcję „Biuletynów Spółdzielczego Instytutu Naukowego". W 1930 roku na Nadzwyczajnym Zjeździe Pełnomocników Związku „Społem" zostaje wybrany na członka Rady Nadzorczej Związku.

Jako plon swoich wykładów, Wojciechowski wydał w 1930 r. duże dzieło p. t. „Ruch spółdzielczy" a w roku bieżącym podręcznik dla szkół rolniczych „Organizacja zbytu produktów rolniczych".

Dnia 31 maja r. b. w sali Rady Miejskiej w Warszawie odbyła się uroczysta akademja dla uczczenia zasług Jubilata na niwie spółdzielczej.

———

# Bezczelne pismaki sanacyjne przebierają miarę!

W Bielsku wychodzi sanacyjny tygodnik p. t. „Zjednoczenie". Nie zajmowalibyśmy się wogóle tem zjednoczonem łajdactwem, gdyby nie to, że w N-rze 12 z dnia 17 maja w artykule wstępnym p. t. „Smutne objawy" zamieszczono niebywale bezczelną i prowokacyjną napaść na biednych ludzi nękanych bezrobociem. W artykule tym czytamy dosłownie co następuje:

„Zasiłku używają bezrobotni na spłatę dawniej zaciągniętych długów, na zakupno roweru lub motocykli, na strojenie się w lakierki, jedwabie i białe rękawiczki (fakt!). **1 maja** było w pochodzie tyle **jedwabiu**, że gdyby do podobnego pochodu stanęły gospodynie, żony rolników, kwalifikujący z powierzchowności **oceniłby, że to służące tych z pierwszego** maja), a zaś najczęściej zasiłek ten pozbawia bezrobotnych sił, bo dużo z nich w dniu wypłaty leży **po rowach i przykopach**, lub też w towarzystwie żony i dzieci, podtrzymywany ze wszystkich stron, mozolnie zdąża do domu.

Są bezrobotni, którzy z reguły do domu nie przynoszą ni grosza, wszystko przepijają. Żona oddaje dzieci pod dozór swej matki i sama u miejscowych rolników zarabia na swe i swych dzieci utrzymanie. Z braku legitymacji zasiłku za męża otrzymać nie może, a jeżeli wypłacają zasiłki wpływa na męża, by przynajmniej tą część oddał żonie, którą pobiera na żonę i dzieci, ten prędzej godzi się na **skasowanie** mu tego dodatku familijnego, niż miałby dzielić się z żoną i dziećmi.

Inny przykład: Ojciec, pobierający zasiłek, codziennie przychodzi do domu pijany, a zagniewany na to, że za dużo obecnie w gminie żandarmów i rechtorów, takich złodzieji, których opłacać muszą biedni, chce zdzierstwo to pomścić i z tej przyczyny grozi wszystkim domowym, że ich musi pozabijać. Żona z dzieckiem ucieka regularnie codziennie do sąsiada na noc z obawy, by jej dziecka nie zabił. Stan ten trwa tak długo, jak długo trwa zasiłek. Po wyczerpaniu zasiłku, powraca stan normalny, spokojny.

**Ustawa o bezrobociu musi ulec zmianie.** Wielkie niezadowolenie panuje wśród robotników samych. I tak, robotnicy fabryki giętych mebli w Jasienicy narzekają, że z ich głodowych zarobków potrąca im się na bezrobocie, z którego sami nie korzystają, a zaś korzystają z opłat ich ludzie majętni, którzy posiadają gospodarstwa o 11 morgach, ba nawet 22 morgach pola (fakt!)".

Następnie czytamy podburzenie przeciwko robotnikom, jakoby urzędnicy płacili na lenistwo robotników — apel za obniżką płac — napaść na Inspekcję Pracy, — zaś te wypociny chorej mózgownicy kończy autor następującym wnioskiem:

„Ogólnie rzecz biorąc, powiedzieć trzeba, że litość okazywana tym, którym robić się nie chce, litość okazywana wsi na wiosnę, w lecie i w jesieni — jest zbrodnią, bo przyzwyczaja rzesze ze wsi do nieróbstwa, wyrachowania i do tak dalece pojętej wygody, że nawet po zasiłek, po tę jałmużnę bezrobotny nie zajdzie, ale autobus wynajmuje i po „należną mu się ze Skarbu Państwa pensję" co tygodnia jedzie. (Bezrobotni przyjeżdżają stale specjalnym autobusem po wypłatę zasiłków do Rudzicy. — Przyp. Red.)".

Tak rozumieją dolę klasy robotniczej ci co narzucają się gwałtem na wychowawców Narodu Polskiego. Zaiste, że dotychczas nikt jeszcze ze żadnego obozu wrogo się do klasy robotniczej odnoszącego nie pozwolił sobie na podobnie bezczelną i łajdacką napaść na bezrobotnych.

Pominęlibyśmy i to oszczerstwo i tą prowokację głodnych ludzi milczeniem, gdyby nie ten smutny fakt, że Komitet Honorowy Wydawnictwa **„Zjednoczenia"** stanowią bądź co bądź ludzie poważni. „Zjednoczenie" w N-rze 6 ogłosiło na pierwszej stronicy nazwiska wszystkich czołowych urzędników państwowych i samorządowych przemysłowców i dyrektorów Banków, jako członków Komitetu. Komitet Redakcyjny stanowią p. **Alberti Kazimiera** (żona starosty bialskiego) oraz pp. Adamczyk Adolf, Dr. Konczyński Tadeusz, **Dr. Gofron Bartłomiej** (ongiś radykał), Matusiak Klemens, Jastrzębski Józef, Lubertowicz Zygmunt i **Niżankowski Tadeusz**, zastępca starosty bielskiego, który przyjmował delegacje bezrobotnych w czasie ostatnich demonstracji i zapewniał o uczuciach władzy i podzielał zdanie, że sytuacja jest ciężka.

Ciężkie i ostre słowa cisną się mimowoli pod pióro. Jakże to więc mimo jaskrawej nędzy i głodu powodującego wybuchy rozpaczy ze strony bezrobotnych, pismak bezczelny śmie pod osłoną tak poważnych nazwisk ciskać w twarz zgłodniałym ludziom wyzywające oszczerstwo bezkarnie? Dyrekcja Policji czuła na odezwy i pisma opozycyjne nie dopatruje się w tem nieprawdy i chęci podburzenia jednej klasy społecznej przeciwko drugiej? Jakże to — czy do pioruna panowie już całkowicie wyzbyliście się poczucia moralności i odpowiedzialności za swoje ohydne czyny?

Odpowiedzcie wy czwartobrygadziści — gady obrzydłe pełzające u stóp tronu — odpowiedzcie! Jakże to — bezrobotni chodzą w jedwabiach, a wasze „czcigodne" paniusie w zgrzebnej bieliźnie?

Bezrobotni w Polsce, to tylko lenistwo, panowie? — więc dlaczego do pioruna nie dajecie

## Konferencja Spółdzielcza w Cieszynie.

W dniu 12 kwietnia br. odbyła się w Cieszynie Konferencja Okręgowa Spółdzielni Spożywców dla Województwa Śląskiego, na którą przybyli delegaci 18-tu Spółdzielni, zaproszeni goście oraz pracownicy biurowi i sklepowi.

Wśród obecnych gości reprezentujących instytucje rządowe, przełożeństwo miasta, środowisko nauczycielskie, Związek Spółek Rolniczych i Spółdzielnie Wojskowe, zauważyliśmy: p. posła Halfara, p. posła Satarę, naczelnika Urzędu Skarbowego p. Klimczyka, przedstawiciela Banku Rolnego p. Cerlinga, dyrektorów pp. Kubisa, Molina i Kautego, profesorów: Popiolka, Rottera i Mateja.

Punktualnie o godz 10-tej chór Stowarzyszenia Robotniczego „Siła" odśpiewał Hymn Spółdzielczy, którego wypełniona po brzegi sala wysłuchała stojąc, poczem przystąpiono do wyboru prezydjum Konferencji, w skład którego powołano panów: posła Macheja przewodniczącym, Mazura, Bubika i Macnera. Przemówienia powitalne w imieniu Spółdzielni w Stonawie (strona czechosłowacka) wygłosił p. Bonczek, w imieniu przełożeństwa miasta poseł Halfar, życząc Konferencji pomyślnego przebiegu obrad.

Zebrani z uwagą wysłuchali referatu dyrektora Związku S. S. w Warszawie p. Bugajskiego, przedstawiającego w sposób treściwy rozwój

Spółdzielczości w Polsce za rok ubiegły. Pomimo bardzo poważnego kryzysu odczuwanego w kraju, wyrażającego się stale wzrastającą liczbą bezrobotnych, olbrzymim procentem protestowanych weksli i niewypłacalnością poszczególnych firm prywatnych, Spółdzielnie przetrwały ten rok zwycięsko, powiększając swoje obroty i zwiększając swój stan posiadania (liczbę członków, udziały i fundusze społeczne). Przeciętny procent protestów wekslowych wynosił dla całej Polski 11.7% a dla Spółdzielni Związkowych tylko 3.7%. Wszystko to świadczy dobitnie, że ruch spółdzielczy u nas oparty jest na mocnych i racjonalnych podstawach (sprzedaż na rynek zorganizowany), obliczony nie na taką lub inną konjunkturę, lecz dążący systematycznie do określonego celu: poprawy dotychczasowego położenia spożywcy.

Produkcja artykułów z marki „Społem" niezależnie od konjunktury ustawicznie wzrasta, co dowodzi, iż produkty te zdobywają sobie swoją jakością coraz większe uznanie wśród członków.

Ze sprawozdań tyczących Okręgu Śląskiego wynika, iż na 16 Spółdzielni dwanaście wykazało poważny wzrost obrotów, a tylko cztery nieznaczny spadek. Obroty 16 Spółdzielni wynosiły 1930 r. złotych 11,441.000, gdy w roku 1929 złotych 10,437.000, co stanowi uwzględniwszy bardzo poważny spadek cen, pocieszający objaw. Nowych członków w ciągu roku przystąpiło 2707, ustąpiło 304. Również udziały wpłacone przez członków wzrosły poważnie ze 159.781 w roku 1929 na 204.640 w roku 1931. Fundusze Spółdzielni powiększyły się o 187.520 osiągając imponującą sumę 600.000. Przytoczone cyfry świadczą dostatecznie, iż Spółdzielczość na terenie Śląska, stopniowo ogarnia coraz szersze masy konsumentów, bez różnicy narodowości i przynależności partyjnej, które w zrozumieniu dobrze pojętego własnego interesu chętnie garną się do Spółdzielni. Miejmy nadzieję, iż przy wytężonej pracy organizacyjnej dorobek przyszłego roku będzie jeszcze bardziej pomyślnym.

Po sprawozdaniach wywiązała się dyskusja, podczas której delegaci zgłaszali pod adresem Związku i Rady Okręgowej pewne dezyderaty.

W skład nowej Rady Okręgowej zostali wybrani: Koppel i Buchwald z Król.-Huty, Dziwoki z Biertułtowy, Mżyk z Mikołowa, Bubik z Małej Dąbrowki, Dr. Gross z Białej, Karch z Bielska, Czudek z Ustronia, Mazur z Cieszyna, a oprócz tego z urzędu weszli poseł Machej, członek Rady Nadzorczej Związku, kierownik oddziału w Katowicach i lustrator Okręgu p. Brym.

Po przerwie obiadowej nastąpiła druga część zebrania poświęcona walce z kredytami. Po referatach podkreślających, iż opóźniony rozwój w Polsce należy w głównej mierze przypisać kredytowi udzielanemu członkom, który w wielu wypadkach jest dla Spółdzielni stracony, narażając ją na straty, delegaci w dążeniu do zmiany istniejących stosunków uchwalili rezolucję, zdążającą do stopniowego lecz systematycznego likwidowania kredytów. O godzinie 15.50 przewodniczący Konferencji rozwiązał obrady dziękując zgromadzonym za przybycie i rzeczową dyskusję.

Zaznaczyć należy, iż na sali obrad została urządzona staraniem Zarządu i pracowników Spółdzielni Cieszyńskiej, wystawa artykułów „Społem" wzbudzająca duże zainteresowanie wśród przybyłych gości.

# Z ruchu organizacyjnego.

### GILOWICE.

W niedzielę, dnia 17 maja br. odbyło się publiczne zgromadzenie w sali p. Sroki, zwołane przez miejscowy Komitet P. P. S.

Zgromadzenie, w którem wzięło udział przeszło 500 osób, zagaił tow. Sroka, poczem na przewodniczącego wybrano tow. Wanata Fr., członka O. K. R. P. P. S. w Białej. Ponadto do prezydjum weszli tow. Drabek i Sroka Jan.

Bardzo obszerny i nadzwyczaj interesujący referat o sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju i zagranicą, o sprawach międzynarodowych i na temat ostatnich wyborów brzeskich wygłosił hucznie przez zgromadzonych oklaskiwany tow. poseł **Czapiński.**

O sprawach organizacyjnych referował tow. Andrzej Pysz z Białej. Uchwalono rezolucję potępiającą obecny system sanacyjny, a ponadto uchwalono pełne uznanie dla posłów P. P. S., a w szczególności dla tow. posła Czapińskiego.

Tow. Wanat w krótkich słowach wezwał miejscową ludność do pracy w szeregach socjalistycznych, poczem zgromadzenie zakończono odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru". W zgromadzeniu brało udział kilkudziesięciu jedynkarzy, którzy przeklinają obecnie dzień, w którym dali się uwieść sanacyjnej agitacji.

Tego samego dnia w godzinach popołudniowych odbyło się w lokalach tow. Rusinka zgromadzenie członków P. P. S. w Gilowicach. Po referacie tow. Pysza na temat organizacyjny i złożeniu sprawozdania, przeprowadzono nowe wybory do Zarządu Wiejskiego Komitetu P. P. S. w Gilowicach. W szeregi P. P. S. wpisało się kilkunastu nowych członków.

### MOSZCZANICA.

W niedzielę, 17 maja br. odbyło się w lokalu Kółka Rolniczego w Moszczanicy zgromadzenie publiczne. Sala wypełniła się po brzegi. W zgromadzeniu brało udział przeszło 300 osób. Referował witany owacyjnie tow. poseł **Czapiński.** W dyskusji przemawiali miejscowi gazdowie i robotnicy, między innymi tow. Tomaszek. Rezolucje tej samej treści co w Gilowicach jednogłośnie uchwalono. Nastrój dla sanacji wrogi — zwłaszcza, że przed wyborami miejscowej ludności dużo obiecywała, a obecnie bez litości ściąga zaległe podatki, biorąc z chałup chłopskich co się da i na licytacji za bezcen sprzedaje się.

W Moszczanicy był to pierwszy wiec socjalistyczny. Nadmienić jednak trzeba, że większość ludności od 1922 r. głosuje na socjalistów. Żywieczczyzna jest naprawdę czerwona i żadne jedynki czy 4-ki już jej nie zdobędą.

Po zgromadzeniu założono miejscową organizację P. P. S. w Moszczanicy.

### ŻYWIEC.

W niedzielę, dnia 31 maja br. odbyła się bardzo liczna (przeszło 250 osób) konferencja z całego powiatu żywieckiego w lokalach P. P. S. przy ul. Karola Stefana. Konferencja przekształciła się w zgromadzenie, gdyż nawet na obszernym placu pod oknami zgromadziło się sporo ludu, by usłyszeć wywody mowców. Przewodniczył tow. Jaworski. Przemawiali tow. **Wanat, Nieuważny i Pilarzowa.** Następnie zabierali jeszcze głos w dyskusji tow. **Jaworski i Kudzia.** Zgromadzenie trwało blisko dwie godziny. Nastrój doskonały — przeciwko sanacji panuje ogromne oburzenie. Jednogłośnie uchwalono następującą rezolucję:

„Zgromadzeni na wiecu w dniu 31 maja 1931 roku robotnicy i chłopi pow. żywieckiego stwierdzają, że

podjęta powszechnie przez kapitalistów akcja obniżania płac robotniczych ma na celu zepchnięcie całej klasy robotniczej na dno nędzy, oraz przerzucenie wszystkich kosztów kryzysu gospodarczego na barki robotników.

Ta akcja obniżania płac przez kapitalistów została wzmocniona i spotęgowana przez Rząd, który odebrał 15 proc. dodatek do płac funkcjonarjuszom państwowym, a wśród nich kolejarzom, saliniarzom i in.

Rząd nic nie czyni dla ulżenia doli 400 tysięcznej armji bezrobotnych i przechodzi do porządku dziennego nad zgłoszonym w Sejmie wnioskiem skrócenia czasu pracy do 40 godzin tygodniowo, pomimo, że wprowadzenie tego w życie — dałoby możność zatrudnienia conajmniej 150.000 ludzi, pozbawionych dziś pracy i zarobków.

Rząd patrzy obojętnie ,jak z dnia na dzień wyrzuca się na bruk masy robotników.

Zgromadzeni stwierdzają, że w tych warunkach robotnicy liczyć mogą jedynie na siebie i swoje klasowe organizacje zawodowe.

**Postanawiają oprzeć się wszelkim zakusom na obniżenie płac, choćby w drodze walk strajkowych oraz żądać od kapitalistów i rządu niezwłocznego wprowadzenia w życie 40-godzinnego tygodnia pracy w przemyśle.**

**Precz z obniżkami płac robotniczych!**

**Żądamy 40-godzinnego tygodnia pracy!**

### JORDANÓW.

W niedzielę, dnia 3 maja br. o godz. 2-giej popołudniu odbyło się w lokalu p. Babikowej zgromadzenie sympatyków P. P. S. w liczbie około 60 osób. Przewodniczył tow. Hanusiak Stanisław. Referat o sytuacji politycznej i gospodarczej oraz o sprawach organizacyjnych wygłosił tow. Pysz Andrzej z Białej. Po krótkiej dyskusji uchwalono założyć dla Jordanowa i okolicy Komitet P. P. S. z siedzibą w Jordanowie. Do Zarządu wybrano pięciu miejscowych robotników z tow. H. na czele. Na zgromadzeniu rozkolportowano kilkadziesiąt gazet i broszur. Zgromadzenie zakończono w nastroju podniosłem o 6-tej wieczorem.

Zaznaczyć należy, że to zgromadzenie spowodowało, że Policja Państwowa w Jordanowie była od kilku dni w pogotowiu. W czasie referatu tow. Pysza aż trzech policjantów pod drzwiami i oknami podsłuchiwało (zebranie było poufne). Widocznie Starostwo w Makowie boji się socjalistów i nie bardzo mu to jest na rękę, że zakładają coraz to nowe placówki.

### NOWE WŁADZE PARTYJNE W OKRĘGU.

Wybrany na Okręgowej Konferencji P. P. S. w Białej, w dniu 19 kwietnia Okręgowy Komitet Robotniczy P. P. S. dla okręgu Nr. 43, odbył swoje pierwsze konstytuujące posiedzenie w czwartek, dnia 14 maja br., na którem dokonano wyboru siedmiu towarzyszy do Egzekutywy OKR. Na przewodniczącego wybrano tow. **Antoniego Pająka,** na sekretarza Okręgu tow. **Andrzeja Pysza.**

Następne posiedzenie plenarne odbędzie się po Kongresie partyjnym, w pierwszych dniach czerwca.

---

# Akademje i Wieczorki majowe.

W dniu Święta Robotniczego odbyły się w licznych ośrodkach robotniczych uroczyste akademje lub wieczorki, w których wzięły udział miejscowe organizacje TURa.

### BIELSKO-BIAŁA.

W sali Domu Robotniczego w Bielsku odbyła się uroczysta akademja. Na program złożyły się orkiestra, chór, deklamacje, okolicznościowe przemówienie tow. posła **Czapińskiego** i odegranie przez Teatr Robotniczy TURa z Białej wesołej sztuki p. t. **„Na łonie natury".** Akademja wypadła pod każdym względem bardzo udatnie.

### WILKOWICE.

W sali p. Ścieżki urządzono piękny wieczorek, na który złożyły się przemówienie tow. **Pająka,** kuplety i deklamacje, oraz wystawienie sztuki trudnej p. t. **„Śmierć Okrzeji",** odegranej z wielką wprawą przez młodych TURowców. Wieczorek wypadł nadzwyczaj miło i pozostawił wielkie wrażenie na uczestnikach.

### LIPNIK.

W sali p. Englerta, przemawiał na akademji tow. **Piątkowski.** Miejscowy Oddział TURa i Scena Ludowa odegrały odpowiednie sztuki. Całość wypadła dobrze.

### STRACONKA.

W sali Domu Robotniczego odbyła się Akademja z bardzo urozmaiconym programem. Przemawiał tow. poseł **Czapiński.**

### CZANIEC.

W niedzielę, dnia 3 maja odbył się wieczorek przy wypełnionej sali p. **Dattnera.** Odczyt o trzech Konstytucjach Rzeczypospolitej Polskiej wygłosił tow. **Pająk,** poczem miejscowy Oddział TURa odegrał dwie bardzo udatne sztuki jednoaktówki. Kilka deklamacji wygłosiły dzieci. Wieczorek podobał się powszechnie.

### NOWY TARG.

Święto 1-go Maja w Nowym Targu obchodzono naogół skromnie. Pochodów ulicznych nie urządzono. Ograniczono się jedynie do obchodu w lokalu P. P. S., którego frontową ścianę oraz okna ozdobiono gustownie transparentami, zaś w oknach umieszczono portrety wybitnych działaczy socjalistycznych, doby minionej i obecnej, które wieczorem ilumowano świetlnie. Towarzysze członkowie P. P. S. wstrzymali się od pracy. W godzinach popołudniowych urządzono wieczorek, na którym wygłosił przemówienie tow. **Słowakiewicz Kazimierz** na temat programu PPS. oraz o znaczeniu robotniczego święta. Po przemówieniu towarzysze odśpiewali kilka pieśni rewolucyjnych. Zbiórka urządzona podczas wieczorku jakkolwiek skromna, przyniosła jednak pewną kwotę na założenie organizacji oświatowej w Nowym Targu.

---

### Z WYDAWNICTW.

**(Książki nadesłane).**

W związku z aktualnym obecnie problemem budownictwa racjonalnego, ukazała się ostatnio książka, traktująca o zastosowaniu czystej blachy cynkowej w budownictwie nowoczesnem.

Jest to pierwsza w Polsce książka, omawiająca wyczerpująco zastosowanie czystej blachy cynkowej w budownictwie, która winna znaleźć się w ręku każdego architekta, budowniczego, blacharza, organizacji budowlanych, oraz osób, mających zamiar budować.

Wydanie ozdobne ok. 90 rysunków w tekście.

Egzemplarz okazowy gratis — przez **Biuro Rozdzielcze Zjednoczonych Polskich Walcowni Blachy Cynkowej, Katowice, ul. Marjacka 11.**

# Rozpaczliwe demonstracje bezrobotnych.

Niesłabnący kryzys gospodarczy i przedłużające się bezrobocie, powodują coraz to większą nędzę wśród klasy robotniczej. Raz poraz w różnych ośrodkach przemysłowych dochodzi do demonstracji zgłodniałych bezrobotnych, którzy chwytają się dosyć często środków rozpaczliwych. We wtorek, dnia 19 maja br. doszło do krwawych zajść przed kopalnią „Piłsudski“ w Jaworznie. Odbywały się tam rokowania między dyrekcją firmy a delegatami robotników. Przed siedzibą zarządu kopalni zebrał się tłum, złożony przeważnie z bezrobotnych i kobiet. Wśród tłumu uwijali się agitatorzy komunistyczni, podburzając zgromadzonych w szczególności przeciwko socjalistom. W pewnej chwili zgromadzeni ruszyli na kopalnię i usiłowali wywalić bramę. Tu obecna **policja usiłowała tłum rozpędzić, a następnie dała salwę, w której wyniku zostało zabitych 3 mężczyzn i 1 kobieta, oraz ciężej lub lżej rannych — przeszło 10 osób.**

**W Białej-Bielsku,** w ostatnim tygodniu również doszło do starcia policji z demonstrantami złożonymi z bezrobotnych. Demonstracja rozpoczęła się we wtorek, 26 maja po wiecu bezrobotnych w Domu Katolickim w Białej, na którym przemawiał tow. **Pysz,** tow. **Rosner** i tow. **Żertka.** Obecni na sali agitatorzy komunistyczni usiłowali zakłócić powagę zgromadzenia, co się im jednak nie udało. Po zgromadzeniu uformował się samorzutny pochód, który przybył pod Starostwo i po przemówieniu tow. **Pysza** o wyniku konferencji w Starostwie, mimo wysiłków komunisty Wieczorka i Sufy bezrobotni rozeszli się spokojnie do domów.

Dopiero na drugi dzień komunistyczni agitatorzy do spółki z różnemi faszystowskiemi wypędkami usiłowali ująć akcję zgłodniałych bezrobotnych w swoje ręce i na głodzie i nędzy mas wygrać swoje niecne zamiary rozbicia ruchu robotniczego.

W środę, 27 maja zebrała się grupa bezrobotnych, a wśród nich uwijały się szumowiny miejskie pod wodzą komunistów i faszystów miejscowych. Tłum przez trzy godziny demonstrował przed Starostwem w Białej, przed Magistratem w Białej, a następnie uzbroiwszy się w drągi i sztachety podążył do Bielska i z powrotem. Policja usunęła się zupełnie i pozostawiła demonstrantów w spokoju. Do tych demonstrantów przemawiał p. starosta Alberti w Białej, przypominając, że rząd robi dla bezrobotnych wszystko co może i, że między innemi odebrał urzędnikom 15% dla bezrobotnych. Tłum pod wodzą komunistów słuchał tego spokojnie, dopiero kiedy jeden z robotników socjalistów chciał zabrać głos, komuniści wszczęli piekielną awanturę i z pomocą bojówki wyborczej sanacyjnej z Dziechem na czele usiłowali napaść na tow. K. podburzając tłum przeciw P. P. S. i Klasowym Związkom Zawodowym.

Widoczna tu była prowokacja zmierzająca do wywołania zamętu w szeregach bezrobotnych i strajkujących robotników tkackich. Ponieważ aranżerowie tej bezpłodnej demonstracji rozpuścili pogłoski, że w piątek, dnia 29 maja ma się odbyć za zgodą P. P. S., Niem. Socjalistycznej Partji Pracy i Klasowych Związków Zawodowych wielka demonstracja w Białej i szerzyli taką agitację, twierdząc, że z Górnego Śląska również przybędzie 3.000 robotników — wobec tego zarządy obu partji socjalistycznych i Komisji Klasowych Związków Zawodowych odbyły posiedzenie, tegoż dnia wieczorem z e b r a n i e m ę ż ó w z a u f a n i a i uchwaliły **wydać** odezwę do ludności pracującej celem ostrzeżenia jej przed wyraźną prowokacją.

Niestety z powodów technicznych odezwa nie mogła na czas znaleść się w rękach wszystkich zorganizowanych robotników i dlatego w piątek większa ilość robotników przybyła do Białej. Kiedy tłum zaczął się gromadzić przed Starostwem i Magistratem w Białej — silne oddziały policji sprowadzone z Krakowa i Katowic uzbrojone w chełmy stalowe i pałki gumowe z karabinami najeżonemi bagnetami w sposób brutalny wpadły w tłum bijąc kto wpadł pod rękę.

Na postępowanie policji wszyscy obywatele wyrażali się z oburzeniem. Poturbowano kilkanaście osób nawet z przechodniów nie biorących żadnego udziału w demonstracji. W nocy poprzedzającej ten atak policyjny aresztowano kilkunastu osobników, aranżerów środowej demonstracji, lecz **ku ogólnemu zdziwieniu komunistyczny agitator Wieczorek** tuż pod bokiem atakującej policji bezbronny tłum, w piątek, dnia 29 maja wygłaszał przemówienia, napadając na socjalistów, którzy rzekomo wstrzymują rewolucję. Po kilku godzinach bezrobotni odeszli do swych miejscowości i spokój został przywrócony.

W dniu 30 maja odbył się olbrzymi wiec zwołany przez P. P. S. i Niemiecką Partję Socjalistyczną, oraz Komisję Klasowych Związków Zawodowych w Bielsku. Sprawozdanie z tego zgromadzenia zamieściliśmy na innem miejscu.

* * *

Sytuacja jest jednak w dalszym ciągu bardzo groźna. Miesiącami pozostający bez pracy i zasiłków bezrobotni w tutejszym powiecie zepchnięci zostali w skrajną nędzę. Ludzie żywią się sadzonkami ziemniaków, które wygrzebują z ziemi. Położenie jest rozpaczliwe. Na uspokojenie nie wystarczy w żadnym razie policja, tu trzeba pomyśleć naprawdę o ratunku tych ludzi. Władze państwowe muszą uczynić wszystko, by demonstracje się nie powtórzyły. Nie należy się cofać przed zaciągnięciem większej pożyczki w miejscowych Bankach i dać ludziom chleb i pracę. Kto usiłuje oprzeć bezpieczeństwo tylko na bagnetach czy gumowych pałkach, ten nie myśli o przyszłości i nie zdaje sobie sprawy z powagi sytuacji. Działać trzeba szybko i wydatnie, bo każdy dzień zwłoki przynieść może nieszczęście. Rozpacz i głód rodzi złe owoce.

# Sąd w Nowym Targu uwolnił tow. Czapińskiego.

W poniedziałek, dnia 1 czerwca 1931 r. przed sądem grodzkim w Nowym Targu rozpatrywana była skarga Prokuratorji przeciw tow. posłowi **Czapińskiemu,** którego oskarżył prokurator z doniesienia konfidenta policji p. Wiśniewskiego z Zakopanego o to, że dnia 4 października 1930 r., na zgromadzeniu poufnem w Zakopanem wygłosić miał rzekomo następujące przemówienie:

„Aresztowani przedstawiciele chłopów i robotników zostali umieszczeni jako cywile w aresztach wojskowych, czego nie było nawet za czasów carskich. Dyktatura trzyma w ryzach policję i wojsko oraz administrację i wszystko musi się jej podporządkować. W obecnej kampanji wyborczej sanacja przez swoje bojówki rozbija zgromadzenia opozycyjne a we Lwowie bojówka sanacyjna zajechała autem przed lokal endecji, gdzie odbywało się zgromadzenie poufne i strzelała z auta do okien, a po zebraniu pobito p. Głąbińskiego — między napastnikami byli agenci policyjni i t. p.“

Prokurator dopatrzył się w tem doniesieniu rozszerzania fałszywych wieści i oskarżył tow. posła Czapińskiego z § 308.

Tow. Czapiński na rozprawie się nie jawił. Zastępował go ob. Dr. Wojciech Siuty, koncypient adwokata Dr. Dąbrowskiego z Czarnego Dunajca. Rozprawę prowadził sędzia Dr. Grzybek. Obrońca Dr. Siuty w wywodzie swoim podniósł, że poseł Czapiński zawsze odnosi się z szacunkiem do obowiązujących ustaw, mimo, że miarodajne osoby nazywają te ustawy zafajdanemi a ustawodawców fajdanistami — dlatego też nie wierzy w to, by mówił to co sprzeczne jest z przepisami prawa.

Świadkowie zeznali również korzystnie dla oskarżonego. Sąd wydał wyrok uwalniający od winy i kary, gdyż nie dał wiary doniesieniu ajenta policyjnego i nie dopatrzył się w przemówieniu tow. posła Czapińskiego czynu karygodnego.

———



## Wycieczki Zarządu Głównego T. U. R.

W lecie TUR planuje 2 wycieczki zagranicę i 4 krajowe.

**Do Wiednia** od 15 do 28 lub 29 lipca. Wycieczka ma charakter kulturalno-oświatowy celem jej zapoznanie się z wysoką kulturą klasy robotniczej i dorobkiem lat powojennych a także uczestniczenie w Olimpjadzie Robotniczej. Zwiedzenie ciekawych instytucyj komunalnych, szkolnictwa, zetknięcie się z bratnimi organizacjami robotn. socjalistów polskich w Wiedniu; zwiedzenie miasta i okolicy.

Nad program za specjalną dopłatą około 60 zł. wyjazd do Budapesztu autobusami.

Koszty od 170 do 190 zł. Niezłonkowie T. U. R. płacą po 10 zł. więcej. Podaną kwotę obejmuje: przejazd koleją, noclegi, bilety wstępu przy zwiedzaniu, zbiorowy paszport, oraz częściowe wyżywienie. Pierwsza rata winna być wpłacona do 26 maja, druga do 10 czerwca po 50 zł., reszta do 5 lipca.

Wycieczkę prowadzi tow. poseł Z. Piotrowski.

**Do Belgji** od 1 do 12 sierpnia. Po drodze 2 dniowy pobyt w Berlinie (zwiedzenie miasta i instytucyj robotniczych), dalej wycieczka spędza kilka godzin w pięknej Kolonji. W Belgji wycieczka zatrzymuje się w Brukselli, prowincji Hainaut-Charleroi, Mariemont, Leodjum, Gandawie, Brugges. Zwiedza bardzo interesujące instytucje robotnicze, kulturalne i oświatowe, piękne zabytki architektoniczne, spędza jeden dzień na wybrzeżu morskiem (Ostende) i jeden dzień w górach (Ardenny). Jest możliwość przedłużenia wycieczki o 1—2 dni, przy braniu urlopów pożądane jest wzięcie tego pod uwagę.

Koszty około 350 zł., niezłonkowie TURa płacą o 10 zł. więcej. Bliższe szczegóły podane będą w końcu maja. Pierwsza rata winna być wpłacona do 15 czerwca, druga do 1 lipca (po 50 zł.), reszta do 20 lipca.

Wycieczkę prowadzi tow. dr. St. Kopciński.

Liczba uczestników obydwóch wycieczek ograniczona. Pierwszeństwo mają czynni działacze TURa, PPS, Związków Zawodowych, samorządu. Zgłaszający się muszą mieć polecenie miejscowych Oddziałów TURa — ostateczna decyzja zależy od kierownictwa wycieczek. — Uczestnicy składają krajowy dowód osobisty, dwie fotografje, nadto mężczyźni książeczkę wojskową.

### Wycieczki krajowe.

**W. Pieniny przez Spiż czeski do Zakopanego** od 30 czerwca do 10 lipca. Przez Kraków, Nowy Sącz do Krościenka, łodziami przełom Dunajca, Szczawnica, wejście na szczyt Trzech Koron,

przez Pieniny (obecnie Park Narodowy) przejście na Spiż czeski, zwiedzenie Lubowni, Podgrodzia, Lodowej Jaskini w Dobszynie, przez Tatry do Zakopanego, skąd powrót do Warszawy.

Prowadzą ttow. H. Kopcińska-Piętakowa i poseł K. Czapiński. Koszt 95 zł. Zapisy do dnia 15 czerwca.

**Nad Morze Polskie i do Kaszubskiej Szwajcarji** — Gdynia, Oksywie, Orłowa, Sopoty, Gdańsk, Kartuzy. Wyjazd 3 — powrót 12 lipca. Koszty 60 zł. Prowadzi tow. poseł Z. Piotrowski. Zapisy do 15 czerwca.

**W Tatry** wyjazd z Warszawy 14, powrót 23 sierpnia, prowadzi tow. poseł S. Dubois.

Przewidziane dwa szlaki, łatwiejszy i trudniejszy dla tow. tow., którzy już byli w górach. Koszty 65 zł. Zapisy do 1 sierpnia.

Podane koszty wycieczek krajowych obejmują: przejazdy koleją, noclegi, bilety wstępu przy zwiedzaniu i t. p. Za pożywienie uczestnicy płacą sami. Osoby nie będące członkami płacą 5 zł. więcej.

Informacje i zgłoszenia w Sekretarjacie Generalnym TUR Warszawa, Czerwonego Krzyża Nr. 20, telefon 325-03.

# Nowotarska Republika z oddzielnym dyktatorem.

W niedzielę, dnia 31 maja br. miało się odbyć w Zakopanem publiczne zgromadzenie zwołane przez Radę Zawodową w Zakopanem. Zgromadzenie zostało w sposób ustawą przepisany zgłoszone do Starostwa, które wydało „ukaz“ zabraniający odbycie tego zgromadzenia ze względów bezpieczeństwa publicznego.

Wobec tego towarzysze robotnicy zwołali zebranie poufne na podstawie art. 2 ustawy o zgromadzeniach. Na zebranie przybyło 200 zaproszonych imiennie osób **znanych osobiście zwołującym.** Po zagajeniu zebrania przez tow. Chwastka rozpoczął referat tow. **Pysz** z Białej. W kilka minut po rozpoczęciu referatu weszło na salę trzech policjantów mundurowych i pięciu agentów tajnych z p. Gawlikiem, kierownikiem komisarjatu Policji Państw. na czele, pozostawiając **u wejścia na salę cały pluton policji uzbrojonej.** Policja oświadczyła, że przybyła sprawdzać zaproszenia obecnych.

Po sprawdzeniu okazało się, że wszyscy mają zaproszenia imienne, podpisane przez p. Chwastka. Mieli je również dwaj, jak się okazało, konfidenci policyjni, p. Szczęśniak i Mrowiec, mimo, że p. Chwastek zaproszeń im nie wydał. P. Gawlik jednak nie zadowolił się zaproszeniami i zażądał, by wszyscy obecni okazali legitymację, że są członkami P. P. S. Ponieważ nie wszyscy takie legitymacje posiadali, zgromadzenie rozwiązał, **powołując się na takie polecenie Starostwa w Nowym Targu.**

Tow. **Pysz** w ostrych słowach z miejsca zaprotestował przeciwko temu gwałtowi i bezprawiu i przedłożył zgromadzonym rezolucję do uchwalenia następującej treści:

„Zgromadzeni robotnicy w Zakopanem w liczbie 200 osób solidaryzują się całkowicie z uchwałami Centralnej Komisji Klasowych Związków Zawodowych i przyłączają się do wszystkich robotników w Polsce demonstrujących w dniu dzisiejszym za postulatami Centralnej Komisji Związków Zawodowych“.

Rezolucję z entuzjazmem uchwalono. Oburzenie robotników z powodu najścia policji na zgromadzenie było niesłychanie duże. Z trudem udało się prezydjum zebrania uspokoić wzburzone umysły.

Po południu o godz. 3-ciej odbył się w Dolinie Strążyskiej festyn urządzony przez Radę zawodową. Na festyn ten znowu przybyło prawie tyle policji uzbrojonej ilu było gości. Widocznie i tu pod Giewontem węszono nieprawomyślność.

Wieczorem tego samego dnia tajni agenci policyjni obchodzili robotników po domach spisując protokoły z powodu protestu robotników w czasie rozwiązania zgromadzenia. Zaznaczyć należy, że do Zakopanego na dzień 31 maja ściągnięto policję z całego powiatu, nawet z Czarnego Dunajca, gdzie tymczasem na odpuście **zabito człowieka** z Rogoźnika, a policji dla obrony i ujęcia zabójcy nie było. Musiała gromić zgromadzenie robotnicze z polecenia Starostwa.

Przeciwko postępowaniu Starostwa w Nowym Targu musimy kategorycznie zaprotestować. Nie jest to odosobniony wypadek, że wbrew wszelkim przepisom uniemożliwia się legalnem stowarzyszeniom legalną pracę. Nawet przed wyborami Starostwo Nowotarskie stosowało swoiste metody. Czyżby tamtejszy starosta p. Skalecki uważał się za dyktatora Nowotarszczyzny, którego nie obowiązują ustawy polskie? Wszak przepis art. 2 o zgromadzeniach poufnych wyraźnie mówi, że **zgromadzenie osób osobiście znanych urządzającym zebranie i imiennie zaproszonych,** jest zgromadzeniem poufnem i żadne legitymacje oprócz zaproszenia nie są wymagane. Jeżeli wszelką pracę usiłuje się legalnie działającym związkom uniemożliwić, toż wpycha się tych ludzi do konspiracji czy komunizmu. Czy o to chodzi p. staroście Skaleckiemu? Może wreszcie wojewoda krakowski wyda jakąś jednolicie brzmiącą interpretację ustaw, byśmy nie sądzili, że każdy powiat stanowi oddzielną republikę i miejscowego dyktatora.

B. premjer **Sławek** w ostatnio wygłoszonem przemówieniu o Konstytucji powiedział między innemi, że

**„Ochrona człowieka i obywatela przed gwałtem ze strony państwa, uosobnionego przez monarchę, to nastawienie utrzymuje się jeszcze dzisiaj i utrzymuje się wbrew zgoła innej dzisiejszej rzeczywistości“.**

Niestety na wypadku w Zakopanem i tysięcy jemu podobnych musimy z głębokim żalem i prawdziwą przykrością stwierdzić, że **dzisiejsza rzeczywistość jest niejednokrotnie** gorsza od tej rzeczywistości z czasów monarchy. Wówczas żadnemu żandarmowi ani staroście nie przyszło do głowy żądać od imiennie zaproszonych obywateli na zebraniu poufnem legitymacji członkowskich, choć ten sam monarchistyczny § 2 obowiązywał wówczas i obowiązuje i dzisiaj.

———

# Wielka wycieczka Legji Inwalidów W. P. do Włoch i Francji.

W odpowiedzi na liczne zapytania zainteresowanych, nie mogąc podołać korespondencji dajemy raz jeszcze ogólny zarys wycieczki do Włoch i Francji.

Wycieczka Legji Inwalidów W. P. wyruszy z Krakowa dnia 4 lipca i zwiedzi: Wiedeń, Wenecję, Lido, Florencję, Rzym, Neapol, Wezuwiusz, Capri, Pompeję, Riwierę francuską, Juan les Pins, fabrykę perfum w Grasse i Wystawę kolonialna w Paryżu, — po drodze będzie przyjmowana przez stowarzyszenia włoskie i francuskie.

Wskutek zniżek, jakie zdołaliśmy uzyskać u odpowiednich czynników, koszt wynosić będzie tylko 715 zł. od osoby, łącznie z paszportem, wizami, hotelami, utrzymaniem i przejazdami.

Dodajemy przytem, że przejazd z Neapolu do Nizzy odbędzie się luksusowym statkiem „Augustus“.

Ze względu na to, że wpisy zamykamy z początkiem czerwca, prosimy o szybkie zgłoszenia, gdyż po upływie terminu prekluzywnego nie będziemy mogli uwzględnić spóźnionych zgłoszeń.

Po szczegółowe informacje należy się zgłaszać pod adresem: Legja Inwalidów W. P. Kraków, ul. Kochanowskiego L. 16, załączając znaczek na odpowiedź.

———

# Korespondencje.

**BIELSKO.** W dniu 19 bm. zmarła w Bielsku (Olszówka Dolna) pani Olimpja z Długoborskich Słuchocka, wdowa po weteranie z roku 1863 i matka inż. Feliksa Słuchockiego, kierownika wydziału włókienniczego Państwowej Szkoły Przemysłowej w Bielsku. Zmarła urodzona w roku 1860 pochodziła z rodziny wywodzącej się z Długoborza z ziemi Łomżyńskiej i będącej w posiadaniu od paru set lat w rękach tejże rodziny. Po ukończeniu z medalem Gimnazjum w Warszawie wyszła zamąż za b. obywatela ziemskiego Stanisława Słuchockiego po powrocie z Syberji, dokąd został wysłany za udział w powstaniu w r. 1863 ś. p. Stanisław Słuchocki, obywatel ziemi Suwalskiej wzięty do niewoli w r. 1863 zesłany został do kopalń w Nerczynsku, a po czterech latach przeniesiony został do wschodniej Syberji na stałe posiedzenie. Dzięki staraniom rodziny po 10 latach powrócił do kraju i wobec zabranych majątków poświęca się sądownictwu. Dom p. O. Słuchockiej w Warszawie był ogniskiem zbierającym byłych zesłańców syberyjskich i działaczy narodowych okresu po powstaniowego. Zmarła po odrodzeniu Polski przez szereg lat prowadziła jako przełożona Gimnazjum Żeńskie w Ostrowiu Łomżyńskim. Po powrocie syna z Rosji zamieszkała przy nim początkowo w Zgierzu, a następnie w Bielsku. Zmarła była wzorem matrony polskiej, do ostatniej chwili życia interesowała się sprawami publicznemi i zajmowała się dobroczynnością. Ś. p. O. Słuchocka zmarła nagle na udar sercowy. Pozostałemu synowi składamy wyrazy współczucia.

**KOŃCZYCE WIELKIE.**

W Poniedziałek Wielkanocny odbyło się u nas zgromadzenie publiczne przy licznym udziale obywateli. Referat o położeniu politycznem i gospodarczem wygłosił **tow. Machej.** W swoim obszernym referacie wskazał mowca na przyrzeczenia dawane wyborcom przed wyborami ze strony niesumiennych agitatorów popieranych przez władze i przez kapitalistów, a dopiero cztery miesiące po wyborach, przy których sanacja zdobyła większość w Sejmie i Senacie, położenie nasze gospodarcze zamiast poprawy, doznało niebywałego pogorszenia. Liczba bezrobotnych dochodzi do 400.000, z czego na same tylko województwo Śląskie przypada 70.000 bezrobotnych. Zamiast ulg życiowych mamy cały wieniec nowych podatków. Bogacze podatków płacić nie chcą, podczas gdy niesłychanie wzmagają się egzekucje podatkowe u biednych chłopów i robotników. Zamiast ubezpieczenia na starość, wyprawia się eksperymenta z Kasami Chorych.

Z wezwaniem do pracy organizacyjnej zakończył referent swoje przemówienie.

W dyskusji przemawiało kilku obywateli, przyczem tow. Smelik dał sprawozdanie z działalności Wydziału gminnego.

Między innemi poruszono sprawę zasiłków dla bezrobotnych, budowę dróg, sprawy szkolne z powodu braku dostatecznego miejsca w szkołach, sprawy kredytu budowlanego i t. p. Opowiadano także o bardzo niekwalifikowanem postępowaniu zarządcy p. Węglorzu w dobrach p. hr. Thunowej, wobec bezbronnej służby dworskiej. Inaczej to wygląda dobroczynność p. hrabiny w teorji a inaczej w praktyce, jeżeli chodzi o jej podwładnych.

**GOLESZÓW.** W niedzielę, dnia 8 marca odbyło się w gospodzie gminnej tłumne zgromadzenie robotników cementowni pod przewodnictwem tow. Sosny. Wspomnienia pośmiertne, poświęcone pamięci zmarłego tow. Diamanda i dyr. Puscha, który był naprawdę ojcem robotników w fabryce, wygłosił tow. Sum. Robotnicy wysłuchali przemówienia stojąc. Następnie tow. Sum wygłosił referat o sprawach zawodowych i bezrobociu, a tow. Zieleźnik o sytuacji politycznej i gospodarczej w kraju.

Po referatach wywiązała się żywa dyskusja, w której kilkunastu towarzyszy zabierało głos, poczem powzięto szereg uchwał dotyczących spraw zawodowych, a w końcu uchwalono rezolucję przeciw zamierzonym opłatom za lekarstwa i porady lekarskie, oraz zamachom i pogorszeniom dotychczasowych ustaw socjalnych. Zaznaczyć należy, że robotnikom Goleszowskiej fabryki cementu kończy się już zasiłek z Funduszu Bezrobocia, a niema wprost mowy o tem, by w przeciągu najbliższych dwu miesięcy uruchomiono cementownię, albowiem na składach znajduje się jeszcze bardzo poważna ilość cementu, a zbytu niema żadnego. W najbliższych dniach 1200 robotników pozostanie bez pracy i jakiegokolwiek zasiłku wraz ze swymi rodzinami.

**JAWORZE.** Parcelacja gruntów na Śląsku Cieszyńskim stała się w wielu wypadkach kpinami z biednej ludności.

Urzędnik państwowy L., właściciel domu w Jaworzu, ubiegał się również o grunt z parcelacji. Komisja była łaskawa w tym wypadku i p. L. kawałek pola otrzymał za 1.200 zł., po roku sprzedał za 12.000 zł., zarobił na czysto 10.800 złotych. Nic dziwnego, że chodzi z dwoma wilczurami jak szlachcic w dawnej Polsce po Jaworzu. Psy bez kagańca i bez marki. Jak chłopski pies urwie się z łańcucha, to policja nieomieszka zrobić doniesienie karne, — na p. L., jako że to jest sanator, doniesienie nie wpłynie.

Komendant P. P. również dostał kawałek pola, mimo, że posiada własnego kilka morgów, którego sam nie uprawia i poddzierżawia innym. Zapłacił za uzyskane 200 zł. a sprzedał za sążeń po 20 zł., czyli otrzymał 10 razy więcej. Dziwne jest, że Urząd Ziemski przydzielił pole na handel, a ci co dla siebie o kawałek się ubiegali nie otrzymali nic.

Obecnie p. Larisch widząc, jaką się z gruntem uprawia lichwę, postanowił już nikomu więcej nie sprzedać, ludzie biedni muszą cierpieć z powodu sanacyjnych spekulantów.

Możeby się tak miarodajne czynniki zajęły tą sprawą.

———

## Przywilej rabinów.

Rząd wyłączył oficerów od potrącenia 15% z pensji i potrącone im zostanie tylko 5% —. Oprócz oficerów i wojskowych została jeszcze jedna grupa ludzi uprzywiljowaną w stosunku do renty procowników państwowych.

Oto za grupę, godną takiego „przywileju", **że obniżka płac jej nie dosięga,** zostali uznani... **rabini...**

Co więcej! Rabini zostali „uprzywilejowani" względnie „wyróżnieni" o... 5 procent **wyżej nawet od oficerów...**

Bo oficerom **obniża się pobory** bodaj o 5 proc.! Ale **pobory rabinów** nie śmią być wogóle obniżone, a to w myśl okólnika Ministerstwa Wyznań i Oświaty, wystosowanego do żydowskich gmin wyznaniowych, które wypłacają rabinom uposażenie.

Dlaczego?... Skąd to wyróżnienie?... — zapyta zdumiony czytelnik.

Czy rabini, to może jakaś specjalnie bohaterska grupa, która wrazie jakiegoś niebezpieczyństwa, pierwsza chwyci za broń i wyruszy na front i dlatego się ją... tak specjalnie wyróżnia...?

Nie umiemy na to pytanie odpowiedzieć... Natomiast przytaczamy wspomniany wyżej okólnik ministerjalny, który może sprawę bliżej wyjaśni.

Przedtem jednak parę uwag... Rabini, jak wiadomo, płaceni są przez Gminy wyznaniowe, które podlegają Ministerstwu Wyznań i Oświaty.

Że rabini nie są zdani na same tylko uposażenie z gminy wyznaniowej, lecz pozatem mają **bardzo pokaźne dochody uboczne,** to rzecz powszechnie znana.

Mają dochody uboczne i księża za różne czynności obrządkowe (śluby, pogrzeby i t. p.), ale rabini **zarabiają więcej...** Bo poza różnemi rytualnemi funkcjami, biedne nieoświecone masy żydowskie udają się do rabinów o rozsądzenie, o rady i wskazówki we wszystkich swoich kłopotach życiowych, a za każdą radę, czy interwencję płacą rabinom, często daleko hojniej od ludności katolickiej.

Więc — o ile wiemy — nie jest tak źle z rabinami, biedaków między nimi bodaj niema, a każdy bardziej znany rabin, to **człowiek majętny.**

No ale Ministerstwo Wyznań uznało, że obecnie, z powodu kryzysu gospodarczego, **rabinom źle się powodzi.** I temu zapewne należy przypisać okólnik, który ogłosiła prasa, a który w streszczeniu brzmi:

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego otrzymało wiadość, że niektóre gmine żydowskie przy układaniu budżetów na r. 1931 redukują pensję rabinów.

Wprawdzie dzisiejsze gospodarcze stosunki powinny skłonić gminy do przeprowadzenia oszczędności w swej gospodarce, jednak oszczędności tych nie można robić na pensjach rabinów, bo na ubocznych dochodach rabinów już i tak się odbija obecny kryzys gospodarczy. Zresztą — podkreśla okólnik — jednym z ustawowym obowiązków gminy jest utrzymanie rabina.

Ministerjum przypomina wreszcie swój okólnik z dnia 1 lipca 1926 r. nr, 5260 w sprawie poprawy bytu rabinów, zwracając specjalnie uwagę na punkt o niedopuszczalności redukcji ich płacy...

Podp. **K. Tchórznicki**
Naczelnik W-lu dla uposażeń rabin.

Jak z powyższego okólnika okazuje się rabinom **nie wolno obniżać poborów** i już w r. 1926 wyszedł okólnik w sprawie poprawy ich bytu!,..

Jak wiadomo, podczas ostatnich wyborów do Sejmu, rabini bardzo gorliwie agitowali za jedynką.

Także... Piłsudszczycy!

## Sprawy gospodarcze na Kongresie P. P. S.

Kongres P. P. S., który obradował w Krakowie w Zielone Święta, poświęcił bardzo dużo czasu zagadnieniom bezrobocia i kryzysu gospodarczego. W dyskusji nad referatem gospodarczym wygłoszonym przez tow. Zarembę zabierało głos szereg mowców, między innymi tow. senator **Dr. Gross** i poseł **Żuławski.**

Przemówienia obu towarzyszy ze względu na realne wnioski wynikające z treści przemówień, zamieszczamy poniżej w streszczeniu.

Przemówienie tow. Dr. Grossa.

Tow. senator Dr. D. Gross omawia kryzys obecny, który nie jest kryzysem produkcji, lecz kryzysem konsumcji. Klasy posiadające mają ograniczone możliwości konsumcyjne, a bezrobocie konsumcję klasy robotniczej zmniejsza do minimum.

Wyjście z sytuacji tow. Gross widzi w powiększeniu kredytu Banku Polskiego, udzielanego Państwu. Dotychczasowy kredyt wynosi 50 milj. zł. i ten mały kredyt nie jest wyzyskany. Powiększenie kredytu powinno iść do tych granic, jak daleko dopuszcza to stabilizacja waluty.

Tow. Gross dowodzi, że chociażby w pierwszym tygodniu wszyscy bezrobotni otrzymali od Skarbu Państwa pełne zarobki, to już w następnym tygodniu nastąpiłby spadek bezrobocia, gdyż spożycie wzrosłoby i pewna część warsztatów pracy zostałaby uruchomiona. Mówca przypomina czasy wojny, kiedy nie liczono się z emisją pieniądza ,natomiast liczono się tylko z wyżywieniem armji i jej rodzin.

Cały kryzys gospodarczy ma swe źródło w aparacie emisyjnym. Jest to pomyłka rządów pomajowych, że zdawało im się, że z chwilą, kiedy wzięli w swe ręce aparat administracyjny to już mają państwo całe w swem ręku. Tymczasem aparat gospodarczy pozostał w ręku kapitału, który ma tylko swoje osobiste cele na względzie.

W banku emisyjnym leży wyzwolenie z zależności od kapitału.

### Przemówienie tow. posła Żuławskiego.

Sprawą kryzysu zajmują się dziś najpoważniejsze umysły i najpoważniejsze instytucje świata. Niedawno zabrała w tej sprawie głos Międzynarodówka Zawodowa i Socjalistyczna, Międzynarodowe Biuro Pracy, cały szereg ekonomistów, nigdzie jednak nie traktowano tej sprawy tak, jak chcieli postawić ją tutaj niektórzy Towarzysze — jako próby łatania obecnego ustroju. Tym Towarzyszom odpowiem tylko jedno: jeżeli próby uzdrowienia życia gospodarczego, zapobieżenia nędzy mas i bezrobociu — nie podejmiemy, to możemy stanąć wobec katastrofy, która całe społeczeństwo pogrąży w stan dzikości. Dlatego podejmowanie tych prób nie jest cofaniem się od Socjalizmu lecz wręcz przeciwnie — przygotowywaniem jego gospodarki.

Sprawę kryzysu i bezrobocia traktuje się u nas zbyt teoretycznie. A przecież nie można wyżej postawić teorji od życia. Jeżeli życie nie mieści się w teorji, to nie ono jest złe, lecz teorja.

U nas uzasadnia się kryzys różnemi przyczynami, zależnie od warunków danego kraju. A więc w Niemczech — reparacjami; w Polsce — brakiem dostatecznej ilości środków obiegowych; w Ameryce — ich nadmiarem i zbytnią akumulacją. A przecież wszędzie jest jeden i ten sam powód: dysproporcja pomiędzy możnością konsumcji a ilością wytworzonych i towarów. Jedyny więc sposób na usunięcie kryzysu — zmniejszyć te dysproporcje, podnieść płace i skrócić dzień roboczy. Równocześnie zaś z tem, trzeba dać ludności możność dojścia do wytworzonych i nagromadzonych towarów. I plan tow. Grossa ma to jedynie na celu: jest pewnego rodzaju, bez niczyjej szkody, wywłaszczeniem przedsiębiorców z nagromadzonych towarów na rzecz obywateli pragnących tycch towarów za usługi, które w drodze robót publicznych oddadzą społeczeństwu, czy Państwu.

Jeżeli ktoś wyobraża sobie, że zastosowanie teorji tow. Grossa może naruszyć wartość pieniądza — to, zdaje mi się, że się myli. A gdyby nawet tak było, to nie może dla nas być wyższym celem utrzymanie wartości pieniądza, niż utrzymanie człowieka i jego życia. Wszystkie dotyczasowe teorje sprowadzają się do oparcia dobrobytu o złoto. A jakiż jest sposób w Polsce, by zdobyć to złoto? Kopalni niema; emigracja, przy krórej emigranci z obcych gospodarstw nadsyłali złoto do kraju — ustała; eksport został zatamowany. Wobec niemożności powiększenia zapasów złota, musielibyśmy popaść w stan rozpaczy i uznać obecne stosunki za konieczne i niezmienne. A przecież tak nie jest. Trzeba tylko gospodarkę społeczną nastawić nie na zysk, a na zaspokojenie potrzeb społeczeństwa. Trzeba ująć ją w plan na całem terytorjum, na którem sięga władza polityczna — dziś w obrębie państw narodowościowych, jutro w obrębie Paneuropy — i trzeba dzisiejszą wolność konkurencji zastąpić planową i rozumną wymianą pomiędzy państwami tych towarów, których one wzajem od siebie potrzebują.

Zastosowanie tych wskazań to nie łatanie kapitalizmu, ale rzucanie podstaw pod nową socjalistyczną gospodarkę.

## Czy Państwo nie może pomóc sobie powiększeniem kredytu w Banku Polskim!

Wedle statutu Banku Polskiego bezprocentowy dług Skarbu Państwa może wynosić 50 miljonów złotych. W statutach banków emisyjnych innych państw dług skarbu państwa wynosił miljardy złotych. I tak w Czechosłowacji przy powstaniu akcyjnego banku emisyjnego w kwietniu 1926 r. w miejsce dawniejszego „urzędu bankowego" dług skarbu wynosił jakie 8 miljardów koron czeskich, we Francji wynosił, a pewnie jeszcze teraz wynosi, dziesiątki miljardów frankow i t. d.

Przy wielkim kredycie w banku emisyjnym państwo może sobie pomóc, jeżeli ma wielkie wydatki inwestycyjne lub nawet zwykłe administracyjne w wypadkach, gdy ze względu na trudne położenie gospodarcze jest rzeczą szkodliwą wyciągać potrzebne asygnaty pieniężne bądź drogą podatków, bądź drogą pożyczek wewnętrznych.

Gospodarstwo polskie znajduje się obecnie właśnie w takiem położeniu. Dlaczegożby nie było dopuszczalne, żeby Skarb pieniądze potrzebne dla urzędników oraz dla bezrobotnych pobrał w kredycie z Banku Polskiego, a oszczędził podatników?

Poco wyrywać podatnikom asygnaty, których oni potrzebują, i które mogą wydać na cele dalszego wytwarzania i na cele konsumcji indywidualnej?

Istniejące przepisy statutowe nie mogą być przeszkodą, bo statut może być zmieniony. Zastrzeżenia mogłyby być czynione, gdyby brakowało towarów dla tych dodatkowych asygnat, albo gdyby była zagrożona stałość waluty. Ani jedno ani drugie nie zachodzi. Co do ilości towarów, zalegających obszary dworskie, fabryki, składy, sklepy i co do ilości towarów, mogących być wytworzone, to jest ich taka moc, że możnaby podjąć z gospodarstwa nawet za dalsze dziesiątki miljardów złotych. A co do stałości waluty, to mamy statutowo pokrycie tak wysoko wysunięte, że powiększenie kredytu dla Skarbu przy zachowaniu statutowych granic pokrycia nie może spowodować ani cienia niebezpieczeństwa.

Przy uzyskaniu pożyczki stabilizacyjnej w październiku 1927, ustanowiliśmy statutowo — mojem zdaniem, zupełnie zbytecznie — bardzo wysokie pokrycie walutowo-kruszcowe. Faktycznie mamy pokrycie o wiele większe od statutowo ustanowionego. Jest tedy nierozsądną i szkodliwą polityką tak ze strony Rządu jak i Banku Polskiego, że nie wyzyskujemy tego pokrycia dla kredytu skarbowego w granicach statutowo ustanowionego — i tak już bardzo wielkiego pokrycia.

W tych granicach podjęty kredyt w Banku Polskim wystarczy na dalszą wypłatę 15% dodatku dla pensji urzędniczych, oraz na zasilenie funduszu bezrobocia w ten sposób, by umożliwić bezrobotnym ludzkie utrzymanie.

**Dr. Daniel Gross.**

## Dyktatura faszystowska przeciw Papieżowi.

Przed kilku laty z chałasem roztrąbiła prasa klerykalna po świecie, że oto dyktator Włoch Mussolini zawarł umowę z Papieżem, na podstawie której wyrównane zostały wszystkie różnice między Włochami a Watykanem i utworzone zostało nawet odrębne samodzielne miniaturowe państwo Watykańskie.

Mussolini urósł w oczach kleru do niemal świętego i niejedno pismo klerykalne przymiliło się chętnie do dyktatury, a „Kurjer Codzienny" Marjana Dąbrowskiego rozpływał się nad mądrością i dobrocią dyktatora Włoch.

Aż tu jak grom z jasnego nieba gruchnęła wieść, że faszyści włoscy w czarnych koszulach demonstrują przeciw Papieżowi i palą jego **portrety, deptają nogami obrazy święte.**

Co się stało? Oto we Włoszech bardzo silnie wzrastały organizacje młodzieży katolickiej pod nazwą „Akcja Katolicka", do której garnęli się wszyscy ci co są niezadowoleni z dyktatury. „Akcję Katolicką" popierał Watykan i na ostatniem przyjęciu u Papieża, tenże wzywał delegacje do dalszej pracy nad wyzwoleniem Włoch z niewiary. W odpowiedzi na to w całych Włoszech faszyści rozpoczęli demonstracje. Palą i niszczą redakcje pism katolickich, napadają na księży, a policja włoska toleruje milcząco te wykroczenia i z reguły zjawia się zawsze za późno.

Rząd faszystowski rozwiązał wszystkie organizacje katolickie, uznając ich działalność za nielegalną. Sytuacja jest mocno naprężona. Koła watykańskie obawiają się ataku studentów i in-

nych czynników faszystowskich na sam Watykan. Gwardja papieska otrzymała ostre naboje. Proboszczowie rzymscy wystosowali telegram do Papieża, zapewniając go ,że gotowi są zginąć za wiarę katolicką.

Papież na prywatnej audjencji wypowiedział się do wychowanków OO. Salezjanów, że **nic nie może przeszkodzić biskupowi Rzymu w zabraniu głosu. Możnaby odemnie żądać życia, ale nie milczenia.**

„Pewne żywioły niszczą lewą ręką to, co zbudowały prawą. Głoszą one nienawiść i akty gwałtu. Apelujemy do katolików całego świata, aby modlili się o przebaczenie dla tych, którzy nas prześladują. Zanosimy do Boga modły o szybkie nadejście lepszych czasów światła i spokoju".

Tak wygląda obecna sytuacja we Włoszech. Papież wzywa ludy do modlitwy. Szkoda tylko, że nie zabierał równie otwarcie głosu wtenczas, kiedy faszyści mordowali socjalistów i palili Domy Robotnicze, niszczyli pisma socjalistyczne. Teraz dyktatura zabiera się do Papieża. Czyni to dlatego, gdyż każda dyktatura nie znosi nic samodzielnego obok siebie. Zniszczyła robotników socjalistycznych — zabiera się do organizacji katolickich. Same modły niewiele tu pomogą. Tylko solidarny wysiłek całego narodu włoskiego może zmusić jarzmo dyktatury i tylko drogą walki zrzucić.

———

## Wiadomości z ostatnich tygodni.

### Ich krew — jego zasługa...

Kongres PPS dał organowi Belwederu, „Gazecie Polskiej" okazję do... wykazywania „zasług" Józefa Piłsudskiego wobec... Polskiej Partji Socjalistycznej...

„PPS. — pisze „Gazeta Polska" — od lat dziesiątek z dumą powtarza tyle nazwisk swoich **wiernych członków i towarzyszów, którzy krwią własną napoili pola bitew,** stoczonych bądź z armją rosyjską, bądź ze zbrojną okupacją pruską, to komuż ten wieniec zasługi zawdzięcza, jeśli nie pierwszemu Redaktorowi „Robotnika", który w perspektywie dziejowej przedstawia się nam dzisiaj, jako pierwsza po roku 1864 kuźnica walki o niepodległość?

Więc ta krew przelana przez towarzyszów PPS. to nie ich zasługa, to „zasługa" p. Piłsudskiego... Pohaterowie PPS. służyli sprawie, a nie p. Piłsudskiemu. Lepiejby organ obozu brzeskiego napisał coś o pomajowych „zasługach" swoich chlebodawców, a nie sięgał do epoki bohaterskiej, z którą ich dziś nic nie łączy.

### Tow. Budzińska-Tylicka skazana na 1 rok więzienia.

W Warszawie zakończył się proces wznowiony przeciw tow. Budzińskiej-Tylickiej, która podczas rozprawy pierwszej zemdlała na sali sądowej w chwili składania zeznania przez jednego z adwokatów, który padł nieżywy. Po przyjściu do zdrowia tow. Budzińska-Tylicka stanęła ponownie przed sądem za udział w zbiegowisku, które przeciwdziałało policji przez użycie broni — tak brzmi akt oskarżenia. Wyrok brzmi **1 rok więzienia,** czyli najniższy wymiar kary z art. 53 i 123.

### Nowe wybory.

Nowe wybory w okręgu Płockim mają się odbyć w dniu 21 czerwca br.

### Nowe uprzywiljowanie wojskowych.

Pisma codzienne donoszą, że wojskowi oprócz przywrócenia im dodatku 15-procentowego otrzymali znaczne zniżki cen biletów kolejowych. Dotychczas wojskowi płacili 50 procent normalnej ceny biletu, obecnie będą płacić poniżej 20 procent biletów II i III klasy. Także rodziny wojskowych mają korzystać z 50-procentowej zniżki ceny jazdy.

### Militaryzm przyczyną kryzysu światowego.

Prezydent Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej Hoover, wygłosił na Międzynarodowym Kongresie Izby Handlowej mowę, w której oświadczył, że **rozbrojenie** mogłoby się przyczynić znacznie więcej niż jakiekolwiek inne środki do podniesienia gospodarczego całego świata.

**Roczne wydatki wszystkich państw świata na zbrojenia oblicza przezydent na 5 miljardów dolarów,** co stanowi sumę o 70% większą niż przed wojną.

### Rząd turecki zdobył większość w wyborach.

Wybory do parlamentu tureckiego wypadły korzystnie dla rządowej partji ludowej. Kandydaci niezależni jedynie w okolicach Smirny uzyskali $^{1}/_{3}$ wolnych mandatów. Przebieg wyborów był spokojny. Wybory tureckie poprzedziły jednak niesłychane represje dyktatora tureckiego Kemala Baszy.

### Coś nowego: „delegaci doraźni".

Pan. gen. Hubicki, jako Minister Pracy i Opieki Społecznej, przejdzie do historji — stworzył bowiem największą liczbę wszelakich rodzajów komisarzy w Kasach Ch. Formalnie jest pan Minister w zupełnym porządku, może się bowiem powoływać na dekrety Prezydenta R. P. i — swoje rozporządzenia.

Działalność pana Ministra jest w tej dziedzinie nietylko twórcza, lecz także i — stała. Pan Minister wydał bowiem przed kilku tygodniami (1/IV za Nr. 9510/Pr. II) pewnego rodzaju „rozporządzenie prywatne", w myśl którego **„w wyjątkowych wypadkach mogą być za moją zgodą powoływane przez dyrektora Głównego Urzędu Ubezpieczeń ,lub przez właściwych dyrektorów Okręgowych Urzędów Ubezpieczeń delegaci doraźni, do wykonywania ściśle określonych czynności w tych instytucjach (t. j. w Kas. Ch.)".**

**„Delegaci doraźni" będą otrzymywali 25 zł. za każdy dzień pracy, oraz djety i zwrot kosztów podróży, jak delegaci stali".**

Gratulujemy przyszłym dygnitarzom łatwego zarobku. Pytamy jednak, na jakiej podstawie prawnej utworzono nowe stanowiska dla zwolenników pana Ministra, poszukujących stale łatwych zarobków!

### Notarjusz Biliński w Bielsku

zawiadamia, że jego numer telefonu posiada Nr. 2334, a nie 1694. Numer 1694 nie istnieje, miała go kancelarja poprzedniego notarjusza ś. p. Dr. Dyboskiego.

### Chleb znowu zdrożał.

Komisja cennikowa przy Magistracie miasta Białej ustaliła za 1 kg. chleba żytniego cenę 45 gr., za 1 kg. chleba ciemnego 43 gr.

### Znowu poczta.

Władysław Straub w Mikuszowicach żali się, że miejscowy listonosz nie chce mu doręczać gazety do domu. Z powodu tego gazetę utrzymuje dwa lub trzy dni później. W takiej samej sprawie wyjaśniła nam Dyrekcja Poczt w Krakowie, że listonosze wiejscy nie są odpowiednio wynagradzani — być może, że to jest powodem, lecz opłatę za doręczanie gazet wnosimy jednakową i mamy prawo domagać się, by usterki usunęła Poczta we własnym zakresie.

———

## Z Powiatowej Kasy Chorych w Cieszynie.

Podaje się do wiadomości członków Kasy Chorych, tak ubezpieczonych jakoteż pracodawców, że od wtorku, dnia 26 maja 1931 r. biura administracyjne oraz ambulatorja Kasy Chorych przeniesione zostaną do nowego gmachu, przy ul. Bielskiej.

Godziny urzędowe pozostaną jak dotąd, a mianowicie: od godziny 8 do 13 i od 14 do 16.

Kasa czynna od 8 do 13 i od 14 do 15.

W soboty biura i kasa otwarte od godziny 3 do 13-tej.

Ambulatorjum czynne: od godziny 8.30 do 13 i od 14 do 16.30.

W soboty od godziny 8 do 13.

Komisja lekarska urzęduje w każdą sobotę, od godziny 13 do 14.

Komisarz Zarządzający:
Henryk Fikus.

———

## Podziękowanie.

Wszystkim Towarzyszom i Przyjaciołom, a w szczególności Miejsc. Komitetowi P. P. S. w Białej za złożenie mi życzeń z okazji ukończenia 50 roku życia składam tą drogą serdeczne podziękowanie.

Antoni Hoffman,
Biała.

## Fundusz prasowy.

Na fundusz prasowy „Wyzwolenia Społecznego" w Białej złożyli tow. poseł Dr. Glücksmann 5 zł., tow. poseł Machej 5 zł., zebrał na listę tow. Rozmus 26 zł. 50 gr. Bezimiennie złożono 10 zł. Tow. Hoffman Antoni 10 zł.

Kto dalszy?

———

## Do wszystkich Oddz. T.U.R-a w okr. bialskim.

Zarząd Okręg. TURa zawiadamia wszystkie Oddziały TURa w okręgu bialskim, że Oddział TURa w Radziechowach, pow. Żywiec, urządza w poniedziałek, dnia 29 czerwca br. uroczyste Otwarcie Oddziału TURa w Radziechowach i prosi wszystkie Oddziały o wysłanie delegacji, względnie orkiestr i chórów na uroczystość otwarcia. Program uroczystości zostanie przesłany Oddziałom wprost przez Zarząd Oddziału TURa Radziechowy.

———

## NADESŁANE.

### Stacja opieki nad matką i dzieckiem.

Powiatowa Kasa Chorych w Bielsku otworzyła 15 maja 1931 r. Stację opieki nad matką i dzieckiem w gmachu swym w Bielsku, przy ul. Krasińskiego L. 34, I p.

Godziny przyjęć we wtorki i piątki od 3-ciej do 4-tej popoł.

W dniach i godzinach wyżej wymienionych mogą zwracać się członkinie Powiatowej Kasy Chorych i członkinie rodzin po porady w sprawach ciąży, karmienia i pielęgnowania niemowląt, w sprawach związanych z ciążą z wiekiem niemowlęcia i t. p.

### Popieraj Przemysł Krajowy!

Firma CHEMIMETAL S. A. w Zawierciu, wyrabiająca powszechnie znaną pastę do obuwia „ERDAL", korzysta z przywileju, nadanego jej przez Ministerstwo Spraw Wojskowych. Otrzymała ona zezwolenie na umieszczenie napisu na pudełkach, zawierających pastę do obuwia „ERDAL" z czerwoną żabą, że M. S. Wojsk. zaleca pastę do użytku w wojsku.

———

## OGŁOSZENIA.



Redaktor odpowiedzialny Rudolf Dąbrowski w Białej. — Drukiem Gustawa Jenknera w Bielsku.